Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Czwartek 30 Stycznia 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr 24 (1666)

Instytut Europy Wschodniej.

Jak już donosił „Kurjer Wileński", w niedługim czasie ma powstać w Wilnie, z inicjatywy grona działaczy, interesujących się zagadnieniami Wschodu Europy, nowa placówka naukowa p. n. *Instytut naukowo-badawczy Europy Wschodniej.*

Korzystając z pobytu w Wilnie głównego inicjatora myśli powyższej posła *Janusza Jędrzejewicza*, zwróciliśmy się do niego z prośbą o udzielenie bardziej szczegółowych informacyj o charakterze i zadaniach mającej powstać w naszem mieście instytucji. Poseł Jędrzejewicz chętnie przystał na naszą prośbę i w dłuższej rozmowie zapoznał nas z całym dotychczasowym przebiegiem rozpoczętych prac nad zorganizowaniem Instytutu. Uzyskanemi od niego informacjami dzielimy się poniżej z naszymi czytelnikami.

* * *

Od dłuższego już czasu grono uczonych i polityków, interesujących się zagadnieniami wschodnich ziem Rzeczpospolitej i sąsiadujących z niemi krajów, zastanawiało się nad potrzebą zorganizowania instytucji, która w sposób objektywny i naukowy podjęłaby badanie terenów pomiędzy morzem Czarnem i Bałtyckiem, uwzględniając w tych badaniach zarówno historyczny rozwój stosunków, jak i stan ich obecny pod względem etnograficznym, politycznym, kulturalnym i gospodarczym. Ekspansja kulturalna i gospodarcza dawnej Rzeczpospolitej na te tereny odegrywała bardzo wielką rolę w kształtowaniu się miejscowych stosunków. Nie może więc być obojętną zarówno dla nauki jak i polityki polskiej dzisiejsza sytuacja i tendencje rozwojowe powyższych krajów.

Rezultatem tych rozważań była inicjatywa założenia w Wilnie, jako naturalnym ośrodku historycznego krzyżowania się rozmaitych wpływów i jedynem pozostającem do dyspozycji mieście, posiadającem wielkie historyczne tradycje oraz wszelkie warunki do szerszej pracy naukowej, instytucji naukowo-szkolnej, poświęconej tak pojętym zadaniom. Duże jej znaczenie polega nietylko na zadośćuczynieniu naturalnym zainteresowaniom Polski, ale również na utworzeniu w ten sposób punktu spotkania uczonych i działaczy społecznych z krajów wchodzących w rachubę. Powstanie więc placówka dla porozumiewania się elit kulturalnych ludów zamieszkujących terytorjum pomiędzy morzem Czarnem a Bałtyckiem.

Inicjatywa ta spotkała się z wielkiem uznaniem zarówno czynników miarodajnych, jak też uczonych i działaczy społecznych. Między innemi żywo zainteresowali się nią: *prof. Jan Rozwadowski*, b. prezes Akademji Umiejętności; *prof. Kazimierz Nitsch*; *prof. dr. Stefan Ehrenkreutz*; *prof. dr. Witold Staniewicz*, obecny minister reform rolnych, *prof. Jan Kucharzewski*, oraz szereg polityków i działaczy społecznych.

Cel i charakter Instytutu najpełniej określają pierwsze paragrafy jego statutu, ostatecznie przyjęte przez Komisję Organizacyjną na posiedzeniu w dn. 15 b. m. w Warszawie. Przytaczamy je więc w całości.

§ 1. Stowarzyszenie nosi nazwę: Instytut naukowo-badawczy Europy Wschodniej. Siedzibą Instytutu jest Wilno. Teren działalności — Rzeczpospolita Polska.

§ 2. Celem Instytutu jest:

a) badanie pod względem historycznym, geograficznym, gospodarczym, kulturalnym, społecznym i politycznym ziem i formacyj państwowych położonych między morzem Czarnem a Bałtyckiem oraz ludów, tereny te zamieszkujących.

b) szerzenie wiedzy o wspomnianych terenach i ludach.

§ 3. Dla osiągnięcia tych celów Instytut:

a) organizuje stałe sekcje naukowe oraz czasowe komisje, mające za zadanie prowadzenie badań w zakresie zainteresowań Instytutu. Skład oraz zakres działalności tych sekcyj i komisyj określa regulamin wewnętrzny zatwierdzony przez Radę Administracyjną;

b) prowadzi własne wydawnictwa.

c) posiada bibljotekę i archiwum naukowe,

d) organizuje nauczania w formie 1) stałej uczelni o systematycznym kursie studjów, 2) cyklów odczytów i wykładów publicznych specjalistów krajowych i zagranicznych,

e) urządza zjazdy uczonych i działaczy społecznych,

f) organizuje wycieczki naukowe po kraju i zagranicą.

Praktycznie działalność Instytutu rozpadnie się na dwa działy: 1) Instytut naukowo-badawczy, który w swoich sekcjach będzie opracowywał poszczególne zagadnienia i rezultaty prac będzie wydawał drukiem, urządzając ponadto konferencje i zjazdy uczonych i działaczy polskich i zagranicznych; 2) wyższa szkoła Instytutu o kursie trzyletnim, której zadaniem będzie kształcenie we właściwym jej zakresie działaczy politycznych, społecznych i gospodarczych, oraz przygotowywanie kandydatów dla administracji państwowej i samorządowej. Szkoła wzorowana będzie na paryskiej szkole nauk politycznych. Wykłady wieczorne umożliwią korzystanie z nich słuchaczom uniwersytetu wileńskiego.

Projektowane są także wykłady języków wschodnich w zakresie zainteresowań Instytutu, nadto po 3 godziny tygodniowo przeznaczone zostaną na luźne cykle wykładów przyjezdnych profesorów i prelegentów, wśród których nie zabraknie przedstawicieli nauki zagranicznej. Szkoła będzie wydawała dyplomy i nie ulega wątpliwości, że Ministerstwo Oświaty w krótkim czasie przyzna jej uprawnienia szkół wyższych.

Na czele Instytutu stoi Rada Administracyjna, sprawy bieżące załatwia Zarząd. Obecnie prace przygotowawcze wykonywuje Komisja Organizacyjna wybrana na zebraniu członków Instytutu w dn. 15 b. m. W lutym odbędą się wybory władz i w końcu tegoż miesiąca projektowane jest uruchomienie Instytutu.

Warsztatem dla naukowej pracy Instytutu służyć ma Bibljoteka im. Wróblewskich. Zarówno Kuratorjum fundacji im. Wróblewskich, jak dyrekcja jej w osobie prof. Rygla, wreszcie Ministerstwo Oświaty, okazały jak najlepszą wolę i całkowite zrozumienie znaczenia i pożytku powstającej placówki. W opracowywanym obecnie statucie bibljoteki obiecano umieścić odpowiednie punkty, dotyczące nadania jej takiego kierunku rozwoju i działalności, który pozwoli nawiązać pomiędzy obiema instytucjami jak najbliższy kontakt i współpracę. Ponadto władze bibljoteki obiecały udzielić Instytutowi lokal w przeznaczonym dla niej gmachu (b. pałac Tyszkiewiczów przy ul. Arsenalskiej).

* * *

Tyle nam wyjaśnił poseł Jędrzejewicz. Widać już z tego jak szerokie i ważne cele stawiają nowej placówce jej założyciele. Należy się im przedewszystkiem wdzięczność za podjęcie tej śmiałej i koniecznej oddawna inicjatywy. Podstawy dla niej istnieją od chwili odrodzenia Rzeczpospolitej.

Przyszłość nasza leży na wschodzie, na międzymorzu czarnomorsko-bałtyckiem, z którem tak ściśle związana jest nasza historja. Znajomość stosunków i rzeczy na tych ogromnych obszarach stała i stoi u nas na bardzo niskim poziomie.

Sąsiadujemy z kolosem, znajdującym się w stanie rozkładu, będąc odgrodzeni od niego murem nie do przebycia dla normalnych stosunków ludzkich. Procesy dokonywujące się na tem terytorjum albo są nam zupełnie obce, albo dowiadujemy się o nich pośrednio, ze źródeł dalszych, bez możliwości ich sprawdzenia.

Psychika nasza jest przytłoczona ciężarem zagadnień wewnętrznych. Brakuje jej perspektyw dalszych nawet w ich zakresie. Ludzi zajmujących się zagadnieniami narodowościowemi dzisiejszej Polski można policzyć na palcach. Jeżeli Instytut potrafi wytworzyć środowisko, zdolne do pogłębienia tych zagadnień, do rozpowszechnienia objektywnej o nich prawdy, jeżeli w ten sposób zachęci liczniejsze jednostki do konstruktywnego rozwiązywania poszczególnych problemów, — rola jego będzie pierwszorzędnej doniosłości.

Nie wątpimy, że w działalności Instytutu wyłączona zostanie destrukcyjna, atomizująca doktryna nacjonalistyczna. Wpływy ludzi szczerzących zęby do sąsiada dlatego, że mówi on innym językiem, poczuwa się do innej narodowości, lub wyznaje inną religję, nie powinny mieć dostępu do Instytutu, jeżeli chce on spełnić swe doniosłe zadanie placówki, przeznaczonej do wzajemnego poznania i porozumienia się ludów na gruncie naukowej i kulturalnej współpracy.

Jesteśmy przekonani — a gwarancją tego są nazwiska założycieli— że Instytut zadania swe pojmie i wypełni należycie. Życzymy mu jak największego powodzenia, ze swej strony deklarując gotowość współdziałania w zakresie dostępnych nam, jako placówce prasy miejscowej, środków.

Testis.

Imieniny Pana Prezydenta.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Pan Prezydent Rzplitej spędzi dzień swoich imienin w dniu 1-go lutego w Spale. dokąd udaje się we czwartek nadchodzący.

Konferencje posła Sławka.

Tel. od wł. kor. z Warszawy

We wtorek prezes klubu BBWR poseł Sławek był przyjęty najpierw na konferencji przez premjera Bartla, a potem był przyjęty przez Marszałka Piłsudskiego.

Narady w sprawie potrzeb rolnictwa.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj rozpoczęła się w Min. Rolnictwa konferencja zwołana przez p. min. Połczyńskiego celem przedyskutowania z przedstawicielami organizacyj rolniczych planu doraźnej pomocy dla rolnictwa. Pan min. zagajając obrady podkreślił konieczność pogłębienia organizacji społeczeństwa rolniczego, gdyż tylko zorganizowane i zwarte rolnictwo zdoła uzyskać właściwe warunki rozwoju i dostosowania do swych potrzeb polityki gospodarczej państwa. Następnie konferencję podzielono na trzy komisje, które obradować będą dwa dni nad szeregiem, zagadnień w dziedzinie rolnictwa.

Ratyfikacja umowy polsko-niemieckiej.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dowiadujemy się, że układ polsko-niemiecki o likwidacji długów ma być ratyfikowany przez Niemcy i Polskę między 15 a 25 lutego. Układ ten wejdzie pod obrady Reichstagu około 15 lutego, a następnie po ratyfikacji przez Niemcy wejdzie pod obrady Sejmu polskiego.

Następca Jaroszewicza.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Pan Prezydent Rzplitej podpisał wczoraj nominację p. Henryka Kaweckiego, naczelnika wydziału bezpieczeństwa w Min. Spraw Wewnętrznych na stanowisko Komisarza Rządu w Warszawie. Wśród kandydatów na stanowisko, obejmowane dotąd przez p. Kaweckiego wysuwana jest osoba dotychczasowego naczelnika wydziału bezpieczeństwa w województwie poznańskiem p. Zawistowskiego.

B. P.

Achijezer Zajączkowski

Emeryt,

Członek Duchownego Zarządu Karaimskiego, Honorowy Prezes Trockiej Gminy Karaimskiej zasnął w Bogu w dniu 28 stycznia r b. w wieku lat 74.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Gimnazjalnej 8 m. 3 nastąpi dnia 30 stycznia o godz 3-ej po południu.

Pogrzeb odbędzie się w Trokach na cmentarzu karaimskim dnia 31-go stycznia o godz. 12-ej.

O powyższych smutnych obrzędach zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych nieutulona w żalu **RODZINA.**

Trudna sytuacja ekonomiczna i środki zaradcze

Delegacja związków zawodowych u premjera Bartla.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

W dniu wczorajszym premj. prof. Bartel przyjął delegację centralnej komisji związków zawodowych w osobach posłów Kwapińskiego, Żuławskiego, Szczerkowskiego, Kuryłowicza i Stańczyka. Delegacja przedstawiła p. premjerowi sytuację wśród mas robotniczych w związku z kryzysem gospodarczym i prosiła p. premjera o uwzględnienie szeregu postulatów, mających na celu złagodzenie ciężkiego położenia klasy robotniczej. W odpowiedzi na to p. premjer oświadczył, jak nas informują ze strony delegacji, że z powagi sytuacji zdaje sobie dokładnie sprawę. W ostatnich dniach p. premjer pracuje ustawicznie nad ustaleniem programu. W pierwszym rzędzie p. premjer uważa za konieczność podnieść siłę nabywczą wsi, co spodziewa się osiągnąć przez nowy zakup rezerw zbożowych i ochronę cen przed spadkiem. Równocześnie dążyć będzie do uregulowania zamówień rządowych w przemyśle. Ponadto rzeczą nieodzowną jest uregulowanie czasu pracy i zakazu pracy w godzinach nadliczbowych. Projekt ustawy ubezpieczenia na starość opracowany w Min. Pracy nie przesądza jeszcze formy, w jakiej wniesiony zostanie do Sejmu, gdyż przedtem ma przejść przez Radę Ministrów. Wkońcu p. premjer oświadczył, że jest przeciwnikiem podniesienia automatycznego płac urzędnikom państwowym, gdyż same płace urzędników wymagają gruntownej rewizji.

Po załamaniu się obecnego kryzysu rząd będzie mógł kwestję płac pracowników państwowych rozwiązać podstawowo. Najlepiej daje się to uskutecznić przez udzielenie rządowi pełnomocnictw.

69-te posiedzenie Sejmu.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczorajsze posiedzenie Sejmu poza uchwaleniem kilku ustaw, między innemi o dotychczasowych kredytach na bież. okres budżetowy, który przyjęto bez dyskusji, wypełniła debata nad projektami ustaw, zgłoszonemi przez Centrolew w sprawie obrony czystości wyborów do ciała ustawodawczego przed nadużyciem władzy urzędników. Projekt ten scharakteryzowaliśmy w czasie, gdy opracowywano go w komisji prawniczej Sejmu. Dziś więc wypada tylko ograniczyć się do przypomnienia, iż ustawę, której twórcą jest p. Lieberman cechują wprost drakońskie postanowienia, stojące nietylko w rażącej sprzeczności pomiędzy formami i procedurą karania lecz i liberalizmem, w którego togę tak chętnie lubi się ubierać poseł Lieberman. Poszczególne artykuły tej ustawy fragmentarycznie wyrwane z projektu kodeksu karnego opracowanego przez komisję kodyfikacyjną skierowane są wyłącznie przeciwko jednej kategorji obywateli i dają szerokie pole do nadużyć oraz umożliwiają osobom złej woli uprawianie szantażu.

Sejm ustawę tę uchwalił w drugiem i trzeciem czytaniu, co zresztą było do przewidzenia, bowiem blok opozycyjny, nie zważając na wywody posła Podoskiego i Raczkiewicza, którzy wskazali na szerokie usterki projektu, już zgóry na tajnych naradach kuluarowych postanowił te ustawy przeforsować w Sejmie. Dyskusja więc była czczą formalnością, a preswazja trafiła w próżnię.

Reszta punktów porządku dziennego a między innemi sprawozdanie specjalnej komisji śledczej do zbadania gospodarki drogowej min. Komunikacji, która budzi dość duże zainteresowanie, dopełniła porządku dziennego.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek, przyczem na pierwszym punkcie porządku dziennego znajduje się wybór wicemarsz. Sejmu na miejsce posła Marka, który zrzekł się tego stanowiska. Jak słychać, kluby centrum i lewicy zamierzają wprowadzić zmiany do regulaminu w tym kierunku, by utworzyć jeszcze jedno stanowisko wicemarszałka i oddać je najliczniejszemu klubowi w Sejmie BBWR. nieposiadającemu swoich przedstawicieli w prezydjum izby.

Rozdźwięk w państwach bałtyckich.

Vossische Ztg. 24. I. p. t. „Ryga z troską patrzy w stronę Rewla" pisze: „Polityka państw bałtyckich już od pewnego czasu nie była jednolita, a terez po decyzji Prezydenta Estonji złożenia wizyty w Warszawie ukazują się jawne rysy na chwiejnym gmachu polityki bałtyckiej. Postępowanie Estonji odczuwają w Finlandji, Łotwie i na Litwie jako usunięcie się z koncertu bałtyckiego, które nie może pozostać bez następstw.

Szczególniejsze naprężenie nastąpiło między Łotwą a Estonją, które powiększa jeszcze ta okoliczność, iż Estonja właśnie obecnie dała bardzo szorstką i odmowną odpowiedź na łotewskie propozycje co do unji celnej. Wspomniane państwa dopatrują się w tem pośredniej odmowy co do wzajemnej polityki zbliżenia państw bałtyckich, która była głównem założeniem łotewskiej polityki zagranicznej".

Pod kluczem.

Wykrycie szajki międzynarodowych handlarzy narkotyków.

BERLIN, 29.I. (Pat). Tutejsza policja wykryła po długich poszukiwaniach szajkę międzynarodowych handlarzy narkotyków, którzy za pośrednictwem łączników sprowadzali prawdopodobnie z Kowna od firmy „Lunc" wielkie ilości kokainy, morfiny i innych narkotyków przez Gdańsk. W mieszkaniach aresztowanych wspólników tajnego handlu narkotykami znaleziono 540 ampułek morfiny i kokainy. Jeden z głównych członków szajki niejaki Puslat już w 1924 roku karany był za przemycanie narkotyków na Litwie.

Straszny czyn szaleńca.

Zabił dwóch synów i policjanta, a trzy osoby ciężko ranił.

BUENOS AIRES, 29.I. (Pat). Szaleniec uzbrojony w dubeltówkę i rewolwer, zabił swoich dwóch synów i jednego policjanta oraz zranił ciężko trzy osoby. Po dokonaniu tego szaleniec popełnił samobójstwo.

Katastrofy na morzu.

VIGO, 29.I. (Pat). Wpobliżu tutejszego wybrzeża rozbił się o skały statek rybacki. Zatonęło 12 osób. O innym statku rybackim, na którego pokładzie znajdowało się 20 ludzi, brak od kilku dni wiadomości.

BORDEAUX, 29.I. (Pat). Parowiec angielski „Znepworsh" rozbił się wpobliżu latarni morskiej w Biaritz. Istnieje przypuszczenie, że pękł on na dwie części. Holownik i łodzie ratunkowe wyruszyły na pomoc.

WIADOMOŚCI z KOWNA

ZJAZD „UKININKU SAJUNGA"

Dnia 27 b. m. został otwarty zjazd partji „Ukininku Sajunka". Sprawozdanie centralnego komitetu stronnictwa złożył p. Stulginskis.

Mówiąc o sytuacji w kraju mówca ostro krytykuje działalność obecnego rządu. Przedewszystkiem wytyka on prof. Woldemarasowi, iż nawiązał rokowania z Polską, nie uregulowawszy uprzednio kwestji wileńskiej Aby usprawiedliwić ten błąd, zaczęło uprawiać demagogję.

W ciężkich chwilach polityki zagranicznej — oświadcza mówca — powinny być zjednoczone wszystkie siły narodu. W chwili niebezpieczeństwa, w 1927 r., zwróciliśmy się do narodowców, ofiarując im swą współpracę. Odrzucili oni naszą ofertę, oświadczając nam, iż nie mamy jasnego kierunku politycznego. Ze swym zaś „jasnym" kierunkiem politycznym rozpoczęli rokowania z Polakami. O sytuacji w kwestji wileńskiej można wnosić z wywiadu prasowego, jaki niedawno złożył minister spraw zagranicznych dr. Zaunius.

Wyraził on nadzieję, iż z Polakami będzie można dojść do porozumienia, po tem, gdy zostanie uregulowana procedura rozwiązania kwestji wileńskiej. Nie mówi się więc już o istocie kwestji wileńskiej, lecz o procedurze jej rozwiązania.

Z powodu szeregu niewłaściwych kroków Litwa znalazła się w całkowitej izolacji. Utraciła ona swych przyjaciół. Z różnych państw zostali odwołani jej przedstawiciele dyplomatyczni. Wiele nietaktów popełnił prof. Woldemaras: w publicznej rozmowie prasowej oświadczył on, iż dla Litwy nieodpowiednia jest na stanowisku przedstawiciela swego kraju osoba, która podówczas była ministrem spraw zagranicznych. Dla takich oświadczeń są drogi dyplomatyczne. Następnie p. Stulgiński skrytykował orjentację na Niemcy i Sowiety. Umowy handlowe nie przynoszą Litwie żadnej korzyści.

Mówiąc o polityce wewnętrznej p. Stulginskis stwierdza, iż obywateli w kraju niejednakowo się traktuje. Chce się wszystkich pouczać, jak mają zachowywać. W polityce wewnętrznej brak jakiegokolwiek systemu.

Krytykując następnie politykę finansową, mówca potępia system monopolizacji, jaki się obecnie ustala. Budowę kolei Telsze-Kretynga przekazano firmie zagranicznj, mimo iż firmy krajowe oświadczyły gotowość przeprowadzenia bydowy na warunkach bardziej dogodnych niż firma zagraniczna.

Następnie liczni mówcy wyrażali życzenie aby została zniesiona cenzura i zwołany Sejm. Wkońcu przyjęto szereg rezolucyj domagających się wprowadzenia ustroju demokratycznego.

16 LUTY, A UROCZYSTOSCI WITOLDOWE.

Komitet W. Ks. L. Witolda uchwalił ogłosić m. in. datę 12-ej rocznicy ogłoszenia niepodległości Litwy — 16 luty, dniem poświęconym uroczystościom jubileuszowym 500-lecia zgonu W. Ks. L. Witolda.

POŻAR W OCHRONCE ŻYDOWSKIEJ.

Dnia 27 b. m. wybuchł pożar w ochronce „Żydowski dom dziecięcy" w Kownie.

Z ogólnej ilości 84 dzieci, śpiących w chwili wybuchu pożaru w ochronce, nie udało się uratować tylko jednego chłopczyka w wieku 4 lat.

Spłonął cały inwentarz i sprzęty ochronki. Przyczyna pożaru i straty nie są jeszcze wyjaśnione.

Powiększanie szeregów komunistów białoruskich.

MIŃSK, 29.I 30, (Tel. wł.). W związku z rocznicą śmierci Lenina partja komunistyczna postanowiła powiększyć swoje szeregi przez przyjęcie nowych kandydatów. Akcja ta w tym roku, jeżeli idzie o Białoruś sowiecką, zawiodła. W ciągu bowiem tygodnia zarejestrowało się zaledwie 315 osób, co w porównaniu do rejestracyj nadzwyczajnych, przeprowadzonych w latach ubiegłych jest liczbą znikomo małą.

To powstrzymywanie się od przystępowania do szeregów partji komunistycznej tłumaczyć należy wzrostem niezadowolenia szerokich mas w stosunku do władz sowieckich, wobec obostrzenia t. zw. walki klasowej przy przeprowadzaniu kolektywizacji gmin. (ISKRA).

Akcja terorystyczna Franka.

WIEDEŃ, 29. I. (Pat). Dzienniki tutejsze donoszą z Białogrodu, że według komunikatu dyrekcji policji zagrzebskiej, w akcji terorystycznej dawnego stronnictwa Franka uczestniczyło 30 osób.

Całą akcją kierował b. poseł Pawelicz i jego sekretarz Percicz, którzy zbiegli zagranicę. Także udało się zbiec zagranicę głównym zamachowcom, Babiczowi, Pospiszilowi oraz Lorkowiczowi. Resztę członków organizacji, t. j. 25 osób udało się aresztować.

Według zeznań aresztowanych istniał plan wymordowania wybitnych urzędników publicznych i wysadzenia w powietrze szeregu gmachów publicznych. Udało się wykonać jedynie zamach na redaktora Szlegla i kilka pomniejszych zamachów dynamitowych. Między innemi zabitych zostało dwóch agentów policyjnych.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Na marginesie uchwał Przemysłowców Drzewnych Województwa Wileńskiego.

Opinja Sekcji Drzewnej Związku Przemysłowców Polskich w Wilnie.

W sprawie opinji Rady Wojewódzkiej Związków Ziemian Ziemi Wileńskiej, zamieszczonej w „Słowie" z dn. 15 stycznia r. b. na wstępie musimy sprostować, że Rada Naczelna Związków przemysłu drzewnego, wymieniona w omawianej krytyce, niestety nie istnieje. Natomiast Rada Naczelna Związków Drzewnych w Polsce w łonie swem mieści również Związek Właścicieli Lasów oraz Związki kupców i pośredników drzewnych, handlujących drewnem okrągłem w obrocie wewnętrznym i zagranicą. Przy zaostrzającym się kryzysie drzewnym, w którym przemysł drzewny musi już otwarcie walczyć o swój byt, u podstaw zagrożony, kompromisowe wnioski ludzi chociażby najlepszej woli nie mogą zbyt już zaawansowanej sytuacji uratować. Uchwały przemysłowców drzewnych Województwa Wileńskiego podzieli niewątpliwie cały przemysł drzewny Rzeczypospolitej z wyjątkiem może jednej spornej kwestji, dotyczącej przewozu drewna sowieckiego do tartaków, położonych w dzielnicach, bardziej odległych od granicy polsko-sowieckiej. Jednak i ta uchwała, którą pragniemy tu w paru słowach oświetlić, posiada głębsze uzasadnienie nietylko lokalnego znaczenia. Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej są najbiedniejsze i najbardziej upośledzone w całokształcie z kolei nader biednej w porównaniu z Zachodem gospodarki Rzeczypospolite j. Np. konsumpcja roczna najbardziej symptomatycznych dla stanu zamożności artykułów wynosi w okręgu Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej (patrz sprawozdanie za I półr. 1929 r.): żelazo niespełna 4 kg. na głowę ludności, gdy w województwie warszawskiem około 24 kg. w Małopolsce Zachodniej około 20 kg., w Wielkopolsce około 17 kg.; cukier w województwach Wschodnich około 7 kg. na głowę ludności, gdy w Warszawie około 51 kg., w Małopolsce Zachodniej około 12 kg., w Wielkopolsce około 18 kg.; węgiel — w województwach Wschodnich około 75 kg. na głowę ludności, gdy w województwie Warszawskiem — 616 kg., w Małopolsce Zachodniej około 1050 kg., w Wielkopolsce około 1025 kg.; nawozy sztuczne w województwach Wschodnich około 49 kg., gdy w województwie Warszawskiem 651 kg., w Małopolsce Zachodniej około 1090 kg., w Wielkopolsce 5449 kg.; kwota obrotu na jednego mieszkańca w województwach Wschodnich około 290 zł. gdy w Warszawie 4254 zł., w Małopolsce Zachodniej około 630 zł., w Wielkopolsce 1025 zł. Na tem szarem tle gospodarczem jedyny na Ziemiach Wschodnich przemysł masowy, to jest przemysł tartaczny, obejmujący w okręgu Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej około 250 tartaków z około 500 trakami, a przy średniej produkcji obrót ręczny, związany z jednym trakiem, wynosi około 200 tys. zł., ogólny zaś obrót około 100 miljonów zł., — posiada dla tych ziem zupełnie wyjątkowe znaczenie. Zamarcie tego przemysłu pociągnęłoby za sobą już całkowitą stagnację na Ziemiach Wschodnich; najmniej też wypada lokalnym organizacjom występować przeciwko postulatom tego zagrożonego w swym istnieniu przemysłu ściśle związanego i z ogólnokrajową gospodarką. Nie należy się dziwić, że przemysł tartaczny wysunął postulat ograniczenia dowozu drewna sowieckiego do tartaków, położonych wpobliżu granicy polsko-sowieckiej, bowiem przy katastrofalnym braku platform do przewozu desek (w 1929 r. nader często oczekiwano po 10 dni na podstawienie platformy) a po dziesięciu dniach komunikowano, że platformy zostały użyte do przewozów państwowych (na dłuższy okres czasu. Przewozy okrąglaka uskuteczniają się ze szkodą nietylko przemysłu tartacznego, ale i ogólnokrajowej gospodarki, co będzie trwać do czasu, potrzebnego dla zwiększenia taboru kolejowego dla przewozu drzewa. Tu nadmieniamy, że rola, jaką przed wojną spełniał w stosunku do surowca rosyjskiego niemiecki przemysł tartaczny, przeszła obecnie w znacznym stopniu na polski przemysł tartaczny, który też do tej roli dorósł całkowicie. A wszak niemieckie tartaki, które pracowały na ówczesnym surowcu rosyjskim, skupiały się na wschodnich granicach Niemiec w pobliżu ówczesnej granicy rosyjsko-niemieckiej.

Przy obecnem ukształtowaniu się mapy Europy położenie tartaków na Ziemiach Wschodnich wpobliżu granicy polsko-sowieckiej odpowiada ówczesnemu położeniu przedwojennemu tartaków niemieckich, który to moment uwzględnia rezolucja przemysłowców drzewnych województwa Wileńskiego. Na korzyść tej rezolucji przemawia jeszcze wydatnie pięciokrotnie niższy, niż w Niemczech rozwój sieci kolejowej na Ziemiach Wschodnich Rzeczypospolitej, gdy dowóz usrowca sowieckiego do miejscowych tartaków uskuteczniałby się przeważnie drogami wodnemi, i wspomniany już wyżej klęskowy brak platform do przewozu drzewa. Według danych Rady Naczelnej Związków Drzewnych w Polsce z grudnia 1929 r. Polska posiada 2937 traków o napędzie silnikowym i 416 traków o napędzie wodnym, o ogólnej zdolności przeróbczej około 12 miljonów m^3 drewna okrągłego, podczas gdy wszystkie lasy państwowe i niepaństwowe na Ziemiach Polskich mogą dać przy obecnem przyroście masy drzewnej około 4.410.000 m^3 drewna tartacznego rocznie, zaś dawały tartakom w ubiegłych latach około 7 miljonów okrąglaka rocznie, dzięki nadetatowym wyrębom, z czego wynika, iż lasy w Polsce nie wystarczają ani na pokrycie rzeczywistej dotychczasowej przeróbki, ani tem bardziej pełnej zdolności przetwórczej tartaków. na Ziemiach Polskich wynosił około 350 miljonów zł. przy stopniu zatrudnienia 60—70 proc., a mógłby wynieść przy normalnem tylko ośmiogodzinnem zatrudnieniu przeszło pół miljarda złotych. Przy dotychczasowem zatrudnieniu około 100 miljonów zł. wynosiły tylko roczne świadczenia i podatki oraz przewozy kolejowe i wodne i różne opłaty państwowe.

Jeżeli ten, jak na stosunki polskie, wielki przemysł zamrze, do czego zmierza się obecnie szybkiemi krokami, to bezwarunkowo odbije się to poważnie na budżecie państwowym i na ogólnym stanie gospodarki narodowej, a wartość substancji majątku narodowego zmniejszy się o jaki miljard złotych, przedstawiający wartość wszystkich zakładów tartacznych i utensylij. Rezolucje więc podejmowane przez tak poważny przemysł w obronie swego życia w poszczególnych dzielnicach kraju, nie mogą być już dzięki swemu znaczeniu niepoważnemi. Niepoważną może być najwyżej krytyka tych rezolucyj przez różne autorytety, stojące poza przemysłem drzewnym i usiłujące dla takich czy innych względów narzucić mu zgubną orjentację, która już obecnie doprowadziła przemysł drzewny do opłakanego stanu. Np. twierdzenie, że sprzedaże wywozowe z lasów państwowych można wytłumaczyć jedynie tem, iż to się nabywcy opłacało, świadczy, że ten, kto to zdanie wypowiedział, całkowicie nie zna obecnej sytuacji finansowej przemysłu drzewnego, nie zna cen i konjunktur międzynarodowych i nie orjentuje się, że przemysł drzewny w r. ub. poniósł wielomiljonowe straty skutkiem płacenia cen wyśrubowanych przez lasy państwowe do 5 dolarów na Ziemiach Wschodnich w lesie za m^3 sosny tartacznej, w celu utrzymania w ruchu zakładów i w nadziei, iż rząd wejdzie nareszcie w położenie przemysłu drzewnego i unormuje stosunki, co jednak dotąd nie nastąpiło.

Zwrócimy wreszcie uwagę, iż producentów drewna, których broni omawiana krytyka, właściwie w Polsce niema, a już w żadnym razie niema ich warsztatów pracy. Jest jeden producent drewna w Polsce — to przyroda, której tak zwani producenci drewna, jak umiejętnie przeszkadzają, w jej pracy przez nadmierne wyręby i niekultywację lasów, iż roczny przyrost w Polsce drewna na jeden ha wynosi około 2 m^3, gdy w Niemczech przekracza 5 m^3, czyli wynosi o 3 m więcej przyrostu na 1 ha. A przy ilości około 9 miljonów ha lasów w Polsce nadwyżka stanowiłaby około 27 miljonów m^3 drewna, w tem około 10 miljonów drewna tartacznego. Gdyby więc istnieli naprawdę w Polsce producenci drewna, skutecznie i fachowo umiejący pomagać przyrodzie w jej pracy, to wtedy przemysł drzewny nie potrzebowałby zwracać się o surowiec do Rosji Sowieckiej.

I my wyrażamy życzenie, aby uchwały Zjazdu Przemysłowców Drzewnych Województwa Wileńskiego, jako pierwszy donośny głos tartacznictwa w Polsce, z którym się całkowicie solidaryzujemy, stały się przedmiotem dyskusji wszystkich związków tartaczników w kraju, doprowadziły do konsolidacji całego przemysłu tartacznego w państwie polskiem i do jak najrychlejszego stworzenia ściśle fachowej organizacji, któraby ujęła nareszcie w mocne i doświadczone ręce losy i skuteczną obronę interesów tego zagrożonego w swym bycie, a tak rozwiniętego w Polsce przemysłu, czego całemu przemysłowi tartacznemu w tej ciężkiej i krytycznej dobie najgoręcej i najszczerzej życzymy.

Gospodarka lniana w państwach bałtyckich.

„Lietuvos Aidas" 20.I zamieszcza artykuł o gospodarce lnianej w państwach bałtyckich. Ogólny obszar zasiewu lnu wzrósł w tych państwach od roku 1922 bardzo znacznie: w Estonji obszar ten wynosi obecnie 37.000 ha, w Łotwie—68.700 ha, na Litwie — 95.300 ha. Zbiory włókna i siemienia lnianego wynosiły w r. 1929: na Litwie — 36.000 tonn i 42.300 tonn, w Łotwie—19.300 tonn i 21.400 tonn i w Estonji—10.000 tonn i 11.700 tonn. Co się tyczy eksportu, to w ostatnich latach zmalał w porównaniu do r. 1924 przeszło czterokrotnie we wszystkich państwach, i tak eksport włókna i siemienia z Litwy za pierwsze dziewięć miesięcy r. ub. wynosił 5.800 tonn i 3.000 tonn, z Łotwy 4.400 tonn i 2200t. i z Estonji 4.600 tonn i 300 tonn. Do zmniejszenia się eksportu przyczyniły się przedewszystkiem— zdaniem dziennika—ogólny spadek cen na rynkach zagranicznych i wzmożenie się eksportu sowieckiego. W r. b. ceny zapowiadają się świetnie, a to z powodu zmniejszenia się ogólnej produkcji światowej lnu. Dziennik wyraża zadowolenie z tego powodu, jak również z powodu rozwoju produkcji lnu na Litwie i uregulowania jego eksportu.

Charakterystyka obecnej sytuacji gospodarczej.

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych w następujący sposób charakteryzuje obecną sytuację gospodarczą:

Pogłębienie depresji, które dotychczas ujawniło się w jednej tylko gałęzi przemysłu włókiennictwa, dało się ostatnio zauważyć na szerszej płaszczyźnie, głównie w niektórych gałęziach przemysłu hutniczego i metalowego.

Ponowna zniżka cen zbożowych na rynkach światowych, zaostrzona przez forsowanie eksportu i politykę waloryzacyjną w niektórych krajach, przyczyniła się do pogłębienia panującego na rynkach pesymizmu, oraz braku zaufania.

W rolnictwie nastąpiło dalsze zaostrzenie przesilenia zbożowego tylko nieznacznie i w części kraju złagodzone przez działanie premij wywozowych. Położenie rynku światowego nie znamionuje pod tym względem rychłej poprawy. Położenie produkcji zwierzęcej, pomimo niskich cen bydła i sezonowej zniżki cen nabiału, jest dotąd raczej pomyślne, jednakże silny wzrost tej produkcji nie znajduje odpowiednika w możliwościach rozszerzenia spożycia, stąd spodziewane przesilenie na rynku opasów i trzody chlewnej nie przestaje grozić. Dotkliwy brak siły nabywczej na wsi powoduje rosnące trudności płatnicze i nie pozwala się spodziewać wzrostu pojemności rynku rolniczego przed następnemi żniwami.

Polepszenie płynności gospodarstwa społecznego nie nastąpiło, protesty wekslowe były nadal bardzo liczne (w grudniu zaprotestowano 11,7 proc. weksli, gdy w listopadzie 11,4 proc. ogółu płatnych weksli).

Na rynku pieniężnym, po przejściowem pogorszeniu w związku z ultimo rocznem, panuje pewna płynność, zaś krótkoterminowy kapitał zagraniczny jest oferowany bankom w znacznych ilościach, nie znajdując jednak naogół nabywców, ze względu na małe rozmiary obrotów towarowych.

Suma wystawionych weksli była w dalszym ciągu wysoka (wskaźnik w grudniu 116,6, w listopadzie 115,0), nie wzrastała jednak silniej.

Portfel wekslowy Banku Polskiego oraz obieg pieniędzy wykazują zniżkę, wywołaną czynnikami natury konjunkturalnej, t. j. zmniejszeniem obrotów.

Zacieśnienie stosunków gospodarczych między Polską a państwami Bałtycko-Skandynawskiemi.

Pod przewodnictwem prezesa Rady p. Seweryna Ludkiewicza, odbyło się w dniu 23 stycznia r. b. pierwsze posiedzenie Rady Izby Handlowej Bałtycko-Skandynawskiej, z udziałem ministrów pełnomocnych 6-ciu państw Bałtycko-Skandynawskich, reprezentantów Rządu i sfer gospodarczych Polski i państw Bałtycko-Skandynawskich, w liczbie około 50-ciu osób.

Poszczególne państwa reprezentowali: Danję — minister pełn. N. J. p. Wulfsdertg-Hösl i konsul generalny p. Dr. W. Brun, Estonję — p. radca Schmidt, Finlandję — minister pełn. p. Idman i p. konsul St. Brun, Łotwę — minister pełn. p. M. Nuksza i konsul honor. p. W. Bagun-Bersin, Norwegję — minister pełn. p. N. Ch. Ditleff i konsul Krzyżański, Szwecję — minister pełn. p. C. d'Anckarsward, następnie ze strony Rządu byli obecni: z Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. Minister Wysocki, p. dyr. Hołówko, p. nacz Lechnicki i p. hr. Łubieński, z Ministerstwa Przemysłu i Handlu, w zastępstwie p. ministra Kwiatkowskiego dyr. depart. handl. p. Sokołowski, naczelnik handlu zagranicznego p. Sadowski i p. radca W. Rosiński, oraz prezesi towarzystw: Polsko-Pińskiego p. minister J. Michalski, Polsko-Duńskiego— p. prezes Ignacy Baliński i Polsko-Łotewskiego — p. senator W. Kamieniecki i Polsko-Szwedzkiego — p. Pawlikiewicz.

Posiedzenie zagaił prezes Rady p. Seweryn Ludkiewicz, zaś z ramienia grupy inicjatorów Izby powitał zebranych p. senator W. Kamieniecki.

W odpowiedzi zabrał głos minister pełn. Szwecji p. C. d'Anckarsvard podkreślając znaczenie Izby, jako koniecznego czynnika wzmożeia nstosunków gospodarczych między Polską a państwami Bałtycko-Skandynawskiemi.

Następnie p. dyrektor W. Trzeciakowski zobrazował w dłuższem przemówieniu życie gospodarcze Danji, Estonji, Finlandji, Łotwy, Norwegji i Szwecji, oraz stosunki handlowe między Polską a temi państwami.

Do Komitetu Wykonawczego Izby zostali wybrani ze strony Polski pp. senator J. Ewert, senator W. Kamieniecki, prezes W. Kutten, prezes M. Szydłowski, prezes L. Pannenko, prezes S. Suryn, dyrektor Szrednicki dyrektor W. Trzeciakowski i poseł W. Wiślicki, oprócz tego 6 osób wchodzi do Komitetu ze sfer gospodarczych państw Bałtycko-Skandynawskich.

Giełda warszawska z dn. 29.I. b. r.

WALUTY i DEWIZY:

Dolary	8,86½—8,88½—8,84½
Belgja	124,14—124,45—123,83
Londyn	43,35¾—43,46¾—43,25
Nowy York	8,895—8,897—8,917—8,577
Nowy York kabel	8,915—8,735—8,895
Paryż	35,00½—35,09—34,92
Szwajcarja	172,15—172,58—171,72
Marka niem.	212,95

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwestyc.	124,00—122,00—122,50
5% premjowa dolar.	75,50—74
5% konwersyjna	49,75
Stabilizacyjna	88,25
8% L. Z. B. G. K. i B.R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
8% T. K. Przem. Pol.	81,00
4½% ziemskie	49,50
5% warszawskie	54
8% warszawskie	71,00—70,75—70,00
8% Częstochowy	61,25—61

AKCJE:

Bank Polski	183,50—182,00—182,75
Bank Polski Przem. we Lwowie	86,00
Bank Zachodni	78,00
Bank Spółek Zarobk.	79,50
Cukier	27,75—28,00
Węgiel	52,00
Nobel	12,00
Modrzejów	14,00
Pocisk	2,25
Starachowice	22,00—21,25

Konferencja londyńska.

„Konferencja uzbrojenia i rozbrojenia morskiego".

PARYŻ. 29.I (Pat). „Journal des Debats", omawiając przebieg konferencji londyńskiej, oświadcza, że należałoby ją nazwać konferencją uzbrojenia i rozbrojenia morskiego, gdyż dąży ona w rzeczywistości do zmniejszenia uzbrojenia jednych państw w celu ułatwienia zbrojeń drugim. Stany Zjednoczone, które posiadały w roku 1914—893 tys. tonn, chcą dziś stać narówni z W. Brytanją, która posiadała w tym samym czasie 2.438 tys. tonn.

Dążenie do zbrojenia się Włoch jest jeszcze bardziej charakterystyczne. Państwo to całkowicie uwolnione od niebezpieczeństwa, jakie stanowiła dlań dawna Austrja, panuje dziś niepodzielnie nad Adrjatykiem, lecz to mu nie wystarcza. Włochy chcą stanąć narówni z Francją, która posiadała w roku 1914—755 tys. tonn. podczas gdy tonnaż floty włoskiej wynosił zaledwie 423 tys. tonn. Z tego wszystkiego wynika, że parytet oznaczałby dla Francji zupełny przewrót na jej niekorzyść w sytuacji geograficznej i strategicznej. Francja ma już dość tych ciągłych oskarżeń o imperjalizm pod jej adresem, podczas gdy jej kosztem i Anglji została zawarta konwencja rozbrojeniowa w Waszyngtonie, podczas gdy żąda ona jedynie, aby uznano jej potrzeby morskie, które są wypisane na mapie kuli ziemskiej.

Przesilenie rządowe w Hiszpanji.

Nowy gabinet ma być dziś utworzony.

MADRYT, 29.I (Pat). Gen. Berenguer rozpocznie w dniu dzisiejszym narady, mające na celu utworzenie nowego gabinetu. Będzie to gabinet wyraźnie cywilny. Berenguer ma wciągnąć do rządu część osobistości z poprzedniego rządu. Prawdopodobnie dziś po południu gabinet zostanie utworzony i złoży przysięgę.

Gen. Berenguer zamierza przeprowadzić niezwłocznie wybory do ciał ustawodawczych. Oświadczył on, że nie będzie tolerował żadnych zaburzeń, zwłaszcza wystąpień skierowanych przeciwko ministrom poprzedniego rządu. Bardzo surowa cenzura będzie trwała w dalszym ciągu.

MADRYT, 29.I (Pat). Hr. Mortera odwiedził dziś gen. Berenguera, któremu zapewnił swe poparcie. Berenguer udał się o godz. 11 do pałacu królewskiego, gdzie odbył naradę z królem. Oświadczył on przedstawicielom prasy, że ma nadzieję, iż zdoła szybko utworzyć nowy gabinet.

Powody dymisji Primo de Rivery.

MADRYT, 29. I. (Pat). Jak podaje Havas, powodem dymisji Primo de Rivery miała być odmowa ze strony króla podpisania dekretów, zwalniających infanta don Carosa ze stanowiska kapitana genelalnego Andaluzji oraz gen. Godeda r ze stanowiska gubernatora wojskowego Kadyksu. Wynik plebiscytu, przeprowadzonego wśród sfer wojskowych w sprawie dyktatury miał zaważyć na ostatniem miejscu na decyzji de Rivery złożenia dymisji.

Przypuszczalny skład gabinetu.

MADRYT, 29. I. (Pat). Gen. Berenguer oświadczył dziś dziennikarzom, że będzie mógł przedstawić listę członków nowego gabinetu jeszcze dzisiaj lub jutro rano.

Koła poinformowane wysuwają następującą niekompletną jeszcze listę członków nowego rządu: prezydjum rady ministrów i sprawy wojskowe gen. Berenguer, sprawy wewnętrzne — płk. Marzo, oświata— książę Alba, sprawiedliwość — Estrada, roboty publiczne — Gabrjel Maura, praca — Sangro Bosdolano i finanse — Cambo.

Zaburzenia w Madrycie.

PARYŻ, 29. I. (Pat). „Le Journal" podaje z Madrytu, że od wczoraj od północy powtarzają się w Madrycie manifestacje. Studenci przebiegają ulice miasta w pobliżu pałacu królewskiego, wznosząc okrzyki: „Precz z dyktaturą, niech żyje republika".

O godzinie 1-ej nad ranem przyszło do zajść z powodu wtargnięcia studentów do biura unji patrjotycznej. Podobne zaburzenia wydarzyły się w Barcelonie przed lokalami unji patrjotycznej. Wielu robotników przyłączyło się do manifestacji studentów. W czasie zajść oddano szereg strzałów rewolwerowych. 6 osób odniosło rany. Od g. 2-ej oddziały gwardji cywilnej, uzbrojone w karabiny, zastąpiły agentów policji, wyczerpanych pracą.

W. Ks. Witold a Tatarzy Litewscy.

W prasie polskiej już podnoszą się głosy o uczczeniu pamięci Witolda, Wielkiego Księcia Litewskiego w 500-tną rocznicę jego śmierci, przypadającą na dzień 27-go października roku bieżącego. Pośród wielu wyliczanych na łamach pism zasług Witolda, dominuje nad niemi bezwzględnie Grünwald. Witoldowi zawdzięczamy, że bitwa ta miała miejsce, bez jego bowiem zabiegów długo Jagiełło wahałby się i medytował, a udział w bitwie Grünwaldzkiej Litwy, pułków ruskich i tatarskich wiele się przyczynił do wygranej. Gdy Polska i Litwa będą składać hołd jego pamięci, Tatarzy, tak zwani Litewscy, obecnie podzieleni na Białoruskich, Polskich i Litewskich winni w tej uroczystości wziąć udział. Lubo Tatarzy, jak świadczą historycy polscy, poczęli osiedlać się na Litwie za czasów Gedymina, Kiejstusa i Olgierda, lecz pierwsi ci pionerzy zleli się w zupełności z ludnością miejscową, przyjęli chrzest i utracili swe cechy wschodnie. Książę Witold, człowiek światły, przezorny polityk zrozumiał, że Tatarzy, osiedleni na Litwie i obdarzeni prawami, zrosną się z krajem i pokochają go, to też zapraszał do Litwy Tatarów i dawał im schronienie, żądając wzamian tylko służby wojennej. Słowo Witolda wiele w chanatach ważyło, a taki chan Perekopski był najlepszym przyjacielem Witolda i razem z nim na wojnę chadzał. To też nic dziwnego, że w walkach z Krzyżakami przyszedł z pomocą Witoldowi Dżelal-ed-din, syn Tochtamysza, chana Złotej Ordy, prowadząc hufcy konnicy tatarskiej i wziął udział w bitwie pod Grünwaldem. „W tej bitwie, powiada T. Narbutt (Dzieje Narodu Litwy T. VI, str. 241), gdy wielka chorągiew polska dostała się do rąk krzyżackich, Tatarzy Kipczaku w pędzie koni grad strzał wypuścili, przez co cała linja się zachwiała i chorągiew państwowa odebraną została".

Po bitwie kilka tysięcy Tatarów pozostało na Litwie, otrzymując ziemię w lenność z prawem dziedzicznem, do sprzedaży włącznie; pozwolił im Witold osiadać po miastach, trudnić się czem kto sobie życzył, zwolnił od podatków i pozwolił im brać za żony kobiety miejscowe. Panowanie Księcia Witołda, a właściwie rok 1410 należy uważać za początek stałego osadnictwa Tatarów na Litwie.

W jednem podaniu swojem do króla Zygmunta w roku 1519 pisali Tatarzy: nie mamy już sławnego Witolda, nie pozwalał nam zapominać o Proroku i obracając wzrok nasz ku świętym miejscom, powtarzaliśmy imię jego, jako imiona kalifów naszych. Przysięgaliśmy na miecze nasze, że kochamy Litwę; gdy w czasie wojny uważali nas za jeńców, a przy wejściu do tej ziemi, mówili, że ten piasek, ta woda, te drzewa będą dla nas wspólne. Witolda znają dzieci nasze i przy jeziorach słonach t. j. w Krymie i w Kipczaku wiedzą, żeśmy w ziemi naszej nie cudzoziemcy. (Muchliński — Akta Metryki Litewskiej, str. 14).

Książe Witold waleczny wojownik, sprawiedliwy i kochający ojciec swego narodu pozostawił niezatarty ślad w duszach Tatarów.

Wdzięczność jest cechą szlachetnych, a Tatarzy, jak głoszą wszyscy historycy polscy i rosyjscy, zdawien dawna znani byli ze swej uczciwości, prawości i szlachetności. Jeżeli zalety te, pod wpływem kultury zachodniej zmieniły się ku gorszemu, to właśnie nadaje się w tym roku sposobność złożyć dowody, że stare tradycje, przekazane im z dziada pradziada są jeszcze żywe i że do tego czasu o swym dobroczyńcy pamiętają Tatarzy.

W dniu obchodu we wszystkich meczetach powinny być za duszę największego bohatera Litwy odprawione nabożeństwa, a wieczorem mogłyby się odbyć czytanki referatów, w których, oprócz rysu biograficznego, byłaby uwypuklona działalność Ks. Witolda w stosunku do Tatarów.

Stefan Tuhan-Baranowski.

Posiedzenie Senatu.

WARSAWA, 29.I (Pat). Posiedzenie Senatu z dnia 29 b. m. Ślubowsnie senatorskie złożył sen. Marchlewski, rektor Wszechnicy Jagiellońskiej. który wszedł na miejsce zmarłego senatora ks. Albrechta.

Sen. Szreder (Koło Żyd.) zreferował projekt noweli do ustawy o przyznawaniu darów z łaski. Chodzi tylko o zmianę tytułu ustawy, który odtąd ma brzmieć: „Ustawa o zaopatrzeniu osób, szczególnie zasłużonych, oraz o wyjątkowem zaopatrzeniu, nieopartem na innych tytułach prawnych". W związku z tem referent w imieniu komisji przedłożył rezolucję, wzywającą rząd, aby przy wykonywaniu ustawy emerytalnej uwzględnił należycie pracownków państwowych, zwolnionych ze służby przed terminem uprawniającym do emerytury. Projekt noweli, zarówno jak i rezolucję, przyjęto. Izba przystąpiła dalej do projektu ustawy, upoważniającej ministra Skarbu do ulokowania 50 miljonów rezerw kasowych w papierach wartościowych. Projekt ustawy przyjęto bez zmian.

Następne posiedzenie w sobotę dnia 1 lutego o godz. 4 po południu.

Zmiany personalne w wojsku.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj ukazał się dziennik personalny Min. Spraw Wojskowych zawierający szereg zarządzeń Prezydenta Rzplitej. Między innemi zastępca szefa departamentu sprawiedliwości Min. Spraw Wojsk. gen. Mechnarowski mianowany został sędzią Najwyższego Sądu Wojskowego i wiceprezydentem tegoż sądu. Na stanowisku szefa oddziału drugigoe sztabu głównego zostanie zatwierdzony podpułk. dyplomowany Pełczyński, stanowisko szefa wydziału w drugim oddziale obejmie podpułk. dyplomowany Jaroszewicz. Stanowisko p. o. szefa wydziału w drugim oddziale na miejsce ś. p. podpułk. Studenckiego obejmie podpułkownik dyplomowany Jan Tatara. Między innymi major dyplomowany Czesław Szymkiewicz państwowego urzędu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego obejmuje stanowisko szefa sztabu brygady K. O. P. w Wilnie. Zarządzeniem Min. Spraw Wojsk. zostaną przeniesieni w stan spoczynku oficerowie pozostający w dyspozycji poszczególnych dowódców korpusu. Lista przeniesionych w stan spoczynku obejmuje dwóch podpułk., trzech majorów, 17 kapitanów i rotmistrzów oraz 64 poruczników.

Nowe przepisy paszportowe.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Min. Spraw Wewnętrznych niezależnie od projektowanego w najbliższym czasie obniżenia opłat za paszporty zagraniczne opracowało projekt rozporządzenia o dokumentach upoważniających do przekroczenia granic państwa. W szczególności projektowane jest zniesienie dotychczasowych świadectw kwalifikacyjnych, rozszerzenie do dwóch lat maksymalnego okresu ważności paszportów oraz wprowadzenie jako zasady, iż paszporty upoważniają z reguły w okresie swojej ważności do wielokrotnych przekroczeń granic państwa.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Napad rabunkowy.

Ograbili go sąsiedzi.

Około północy na drodze między wsią Pochmienia a kolonją Rudziany został napadnięty Juljan Borkowski, mieszkaniec wsi Rudziany, gm. koltyniańskiej, pow. święciańskiego.

Napastnicy, w liczbie trzech, obalili kmiotka na ziemię i dusząc za gardło domagali się oddania pieniędzy.

Borkowski stawiał rozpaczliwy opór i począł krzyczeć wzywając pomocy.

Jeden z napastników zakneblował swej ofierze usta ręką, a inni wyciągnęli mu z kieszeni 10 złotych i zbiegli.

Uwiadomiona o napadzie policja wszczęła dochodzenie i wkrótce ustaliła, że napastnikami byli Jan Biełowieski sąsiad Borkowskiego ze wsi Rudziany oraz pochodzący z sąsiedniej wsi Pochmieni Antoni Gimżewski i Józef Zaborowski.

Wszystkich trzech bandytów ujęto i osadzono w więzieniu.

Trup noworodka w rzece.

W dniu 25 b. m. mieszkańcy m. Smorgon Jan Socz i Aleksander Żeromski, w czasie połowu ryb w rzece Okśnie, znaleźli zwłoki noworodka płci męskiej.

Wszczęto dochodzenie celem wykrycia sprawcy czy sprawczyni zbrodni.

Desperackie czyny zawiedzionych w miłości.

Jeden powiesił się, drugi zastrzelił.

Z Mołodeczna donoszą iż mieszkaniec m. Lebiedziewa Michał Gołąb, liczący lat 26 popełnił samobójstwo przez powieszenie się.

Jak ustalono, młody desperat targnął się na życie, wobec doznanego zawodu miłosnego.

We wsi Rowy na drodze znaleziono trupa mężczyzny z raną postrzałową w okolicy serca.

Dochodzenie ustaliło, iż jest to mieszkaniec m. Wilna Juljan Bartoszewicz, lat 28, który w ten sposób sam skrócił swe życie.

Przyczyna samobójstwa i w tym wypadku — miłość.

Pożar na wsi.

We wsi Pasieki, gm. dokszyckiej spłonął dom i zabudowania gospodarcze, należące do gospodarza Józefa Stodolnika.

Straty wynoszą 1200 zł.

Pożar wynikł wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

LIDA

+ **Organizacyjne posiedzenie Komitetu Budowy Domu P. W. i W. F. w Lidzie.** Dnia 24 stycznia odbyło się w Lidzie organizacyjne posiedzenie Komitetu Budowy Domu W. F. i P. W. pod przewodnictwem zastępcy starosty p. Dziadowicza przy współudziale władz wojskowych oraz przedstawicieli samorządu i organizacyj społecznych w osobach pp.: płk. Altera d-cy Garnizonu, J. Zadurskiego, M. Górskiego, mjr. Erzowskiego, por. Barona, inż. Bulandy, A. Przybytki, K. Juragi, Fiedorowicza, mjr. Rippera, inż. Wolnego, Kulikowskiego i p. Runcowej.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego, p. Górski zreferował wniosek Zw. Strzeleckiego w Lidzie w sprawie budowy domu P. W. i W. F. w Lidzie. Zebrani jednogłośnie wyrazili konieczność tej budowy wobec czego wybrano Komitet ściślejszy, składający się z 5 osób. Na przewodniczącego Komitetu wybrano p. starostę Bogatkowskiego, na sekretarza p. Kulikowskiego, do sekcji finansowej wybrano p. Górskiego i por. Barona, a do sekcji budowlanej inż. Bulandę i por. Barona.

W dalszym ciągu obrad postanowiono zwrócić się do Magistratu miasta Lidy z prośbą o udzielenie subsydjum oraz o przydział placu budowlanego przy ul. 3-go Maja w Lidzie (obok fundamentów Banku Ludowego); zwrócić się do Wydziału Powiatowego w Lidzie, Związku Osadników Wojskowych, Komendy Głównej Związku Strzeleckiego w Warszawie oraz do wszelkich instytucyj finansowo-handlowych na terenie powiatu lidzkiego o przydzielenie pewnego subsydjum lub też o przydział pewnych kwot z dochodów przy zamykaniu ksiąg.

Również postanowiono poruszyć ofiarność społeczeństwa, któraby przez datki pieniężne i ofiarowanie budulcu przyszło z pomocą Komitetowi.

Nadmienić należy, że projektowany dom kosztowałby około 100 tysięcy złotych. Wobec tego, że Komitet ma już obecnie pewność co do niektórych organizacyj j. np. Związek Osadników Wojskowych, który już teraz określił subsydjum w wysokości 10 tys. zł., postanowiono już z wiosną w bieżącym roku przystąpić do zapoczątkowania robót, a tem samem nakłonić Państwowy Urząd W. F. i P. W. do przyjścia z wydatną pomocą Komitetowi. Myśl rzucona przez Związek Strzelecki w Lidzie wzbudziła szerokie zainteresowanie społeczeństwa i jest nadzieja, że myśl ta, przy odpowiednim poparciu ze strony społeczeństwa, wkrótce zamieni się w czyn.

+ **Z posiedzenia Rady Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu lidzkiego.** Dnia 26 stycznia w sali Starostwa Lidzkiego odbyło się kolejne posiedzenie Rady Komunalnej Kasy Oszczędności, na którem przyjęto sprawozdanie Kasy Oszczędności z działalności za czas ubiegły. Uchwalono preliminarz budżetowy Kasy na rok 1930 oraz załatwiono szereg spraw objętych porządkiem dziennym. Na posiedzeniu stwierdzono stały rozwój Kasy, tak pod względem wybitnego i stałego zwiększania się środków obrotowych Kasy, jak również pod względem wzrostu wkładów oszczędnościowych oraz rachunków bieżących. Jak wynika ze sprawozdania wkładów oszczędnościowych było: na 1.I 1929—59 tys. zł., na 1.IV 1929—162 tys. zł., na 1.VII 1929—153 tys. zł., na 1.X 1929—146 tys. zł., na 1.I 1930—170 tys. zł.

Widać z tego, że słowa wyrzeczone przez Prezydenta R. P. Ignacego Mościckiego: **„Naród w którym oszczędzanie stało się przyzwyczajeniem każdego obywatela, buduje swe gospodarstwo na najtrwalszym fundamencie“** padły na grunt podatny w naszym powiecie.

H. A.

SIWCE, gm. krzywickiej.

+ **Z ruchu organizacyjnego.** Oddział Zw. Strzeleckiego w Siwcach w dniu 26 stycznia r. b. odegrał sztuczkę ludową pod tytułem „Prządka pod krzyżem“.

Przedstawienie to wypadło jak na warunki w jakich się odbywało naprawdę imponująco. To co widziałem w Siwcach, będąc na tem przedstawieniu świadczy że praca kulturalno-oświatowa ogniskuje się nietylko w czterech ścianach szkoły powszechnej, lecz wychodzi ona i poza szkołę ogarniając i przenikając młodzież w wieku pozaszkolnym.

Niezmordowana praca kierowniczki szkoły w Siwcach p. Włazłówny dała nam miłe widowisko o sensie moralnym i państwow. Dla tak pojętej pracy należy mieć wyrazy uznania, bowiem każdy z nas zdaje sobie sprawę, że porpagowanie w ten sposób sztuki ludowej na scenie w odległych wioskach naszego powiatu, jest jedną cegiełką więcej pod ugruntowanie naszej państwowości tutaj na kresach.

Obecny.

Z SĄDÓW

Nieudany występ rabusiów

na peryferjach miasta.

Dnia 26 sierpnia 1928 wieczorem gdy małżonkowie Zimmerowie, powracając ze wsi Leśniki do Wilna, przeprawiali się promem przez Wilję i udali się w stronę miasta poprzez ulicę Wodociągową trzej nieznajomi wszczęli między sobą bójkę, przyczem jeden z awanturników, niby przez pomyłkę, uderzył Zimmera w głowę, co wywołało zamieszanie.

Z tego skorzystali dwaj inni łobuzi, którzy rzucili się na żonę Zimmera, usiłując jej wyrwać torebkę z pieniędzmi.

Na skutek wszczętego alarmu z pomocą nadbiegli przechodnie, wobec czego napastnicy rzucili się do ucieczki.

Dwóch z nich, a mianowicie Piotra Sawickiego i Wincentego Jałowicza przytrzymano.

Zasiedli oni wczoraj przed sądem okręgowym pod zarzutem dokonania napadu rabunkowego.

W rezultacie przewodu sądowego obaj podsądni uznani zostali za winnych inkryminowanej im zbrodni i skazani na osadzenie w więzieniu przez rok.

Skazanym zaliczono po trzy miesiące aresztu prewencyjnego.

Echa masówki komunistycznej.

Pionierzy Zw. Młodz. Kom. skazani na więzienie.

Na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym zasiedli wczoraj Josiel Kaczergiński lat 17 i Szaja Lewin, lat 23, oskarżeni o udział w spisku p. n. „Związek Młodzieży Komunistycznej Zachodniej Białorusi“.

Wymienieni zostali ujęci w dniu 22 lipca ub. r. w czasie przygotowywania manifestacji z okazji t. zw. „międzynarodowego czerwonego dnia“, wyznaczonego na 1-go sierpnia.

Wywiadowcy wydziału śledczego na rogu ulicy Słowackiego i Kijowskiej natknęli się na zbiorowisko złożone z 40 do 50 wyrostków żydowskich.

Wśród tłumu w pewnym momencie rozwinięto płachtę czerwoną oraz poczęto wykrzykiwać antypaństwowe hasła, a dwóch młodych Żydków wyrzuciło w górę odezwy komunistyczne.

Kiedy nadciągnął oddział policji manifestanci rozbiegli się, jednak dwóch zaobserwowanych Żydów zostało ujętych.

Okazało się iż są to Josiel Kaczergiński i Szaja Lewin, znani policji śledczej jako czynni członkowie Zw. Mł. Kom., którzy stale biorą udział we wszelkiego rodzaju manifestacjach.

Oskarżeni do winy nie przyznali się, jednak przewód sądowy dostarczył materjał, dowodzący niezbicie ich winę, a wiceprokurator Rutkiewicz domagał się dla nich surowego wyroku.

Po odbytej naradzie sąd pod przewodnictwem p. sędziego Zaniewskiego i przy udziale pp. sędziów Łabanosa i Szachny, wydał wyrok skazujący Josiela Kaczergińskiego na osadzenie w domu poprawy przez trzy lata, a Szaję Lewina w ciężkiem więzieniu przez cztery lata.

Skazanym zaliczono na poczet wymierzonej kary 6 miesięcy, które przebyli w areszcie zapobiegawczym.

Założenie Żydowskiego Klubu Myśli Państwowej w Wilnie.

Po dłuższych pracach przygotowawczych i wstępnych zebraniach odbyło się w niedzielę, dnia 26 stycznia w sali klubu handlowo-przemysłowego walne konstytuujące zgromadzenie Żydowskiego Klubu Myśli Państwowej w Wilnie. W zebraniu uczestniczyło zgórą 80 osób ze sfer inteligencji i kupiectwa miejscowego. Obradom przewodniczył p. Leon Pajewski. Referat programowy wygłosił dr. Adolf Hirschberg, który omówił sprawy gospodarcze, kulturalne i polityczne ludności żydowskiej na ziemiach wschodnich, przedstawiając ciężki stan ekonomiczny Żydów, niedostatki w dziedzinie kulturalnej oraz bezsilność żydowskich partyj i programów politycznych wobec najpilniejszych potrzeb i zagadnień życia żydowskiego.

Żydowskie życie polityczne cechuje, zdaniem prelegenta, przerost partyjnictwa, powodujący niezdolność do działania w myśl istotnych potrzeb ludności żydowskiej. Najsilniejsze żydowskie stronnictwa znalazły się w stanie zupełnej izolacji i nie posiadają oparcia, bądź ideowego zbliżenia do jakiegokolwiek polskiego ugrupowania politycznego. Zasadniczą podstawą pracy mającej na oku narodowościowe potrzeby Żydów jest demokracja, która zdolna jest do rozwiązania wszystkich kwestyj narodowościowych w duchu pełnego równouprawnienia i pełnych wolności obywatelskich. Dobro Żydów polskich leży w mocarstwowym rozwoju Państwa Polskiego. Urzeczywistnienie mocarnej przyszłości państwowej i uzdrowienie kwestji żydowskiej na zasadach harmonji interesów państwa oraz słusznych praw i potrzeb tej narodowości ma być głębszą myślą żydowskiej polityki. Cele te mogą być osiągnięte jedynie za sprawą światłej polskiej demokracji.

W myśl tez powyższych przedstawił prelegent projekt statutu Żydowskiego Klubu Myśli Państwowej, którego celem jest realizacja potrzeb kulturalnych i gospodarczo-społecznych narodowości żydowskiej w ramach wewnętrzno-państwowych oraz szerzenie i pogłębienie wśród Żydów idei pracy około moralnej potęgi i materjalnego bogactwa państwa polskiego jako wspólnej Ojczyzny.

Po dłuższej dyskusji zebrani uchwalili utworzenie Klubu oraz przyjęcie statutu i deklaracji ideowej.

W skład zarządu zostali wybrani p. p. dr. Hirschberg, dr. Scherman, J. Akselrod, dr. Genzel, J. Rejsaptel, L. Pajewski, inż. Berman, A. Babes-Bobe, w skład komisji rewizyjnej p. p. Herzog, Kasztański, Talerman.

Zniesienie ograniczeń prawnych dla ludności żydowskiej.

Agencja PRESS dowiaduje się, że rząd podejmuje w najbliższych dniach inicjatywę w sprawie zniesienia ograniczeń prawnych dla ludności żydowskiej w Polsce, które to ograniczenia są pozostałością ustawodawstwa państw zaborczych.

O zniesienie tych ograniczeń czynniki polityczne żydowskie zabiegały w ostatnich czasach bardzo energicznie u rządu.

Poradnia małżeńska.

Małżeństwo nowoczesne jest wytworem tysiącznych najrozmaitszych okoliczności; łączy się w niem dwoje ludzi o rozmaitych poglądach, różnych temperamentach, upodobaniach, ideałach, słowem splot najrozmaitszych sprzeczności, z których ma się wytworzyć harmonja współżycia.

Słusznie powiedział Balzak, że małżeństwo jest umiejętnością. Niestety, nikt się tej sztuki, mądrej jak życie samo, nie uczy przed ślubem.

Potrzebie tej uczyniono zadość w ten sposób, że utworzono (zagranicą, niestety) poradnie małżeńskie, z których doświadczenia korzystać może każda para żółtodziobów, wstępująca w związki małżeńskie. Pierwsze takie poradnie utworzono w Ameryce, liczba klijentów była tak wielka, że aż nadto potwierdziła doniosłość życiową takiej instytucji. Nie poprzestano na tem, ale utworzono na jednym z uniwersytetów katedrę spraw małżeńskich i rodzinnych.

Poradnia bada wszystkie warunki fizyczne, zdrowotne, psychiczne, moralne, materjalne młodej pary, analizuje je i wydaje orzeczenie, określa prognozę małżeńską. Wreszcie poucza młodożeńców o ich wzajemnych obowiązkach, odpowiedzialności wobec życia i społeczeństwa, otwiera im oczy na różne sprawy życiowe w związku z małżeństwem.

I nietylko takie zadanie pełni poradnia. Służy ona także małżeństwom dawnym, udziela rozmaitych porad w trudnych okolicznościach życia małżeńskiego, godzi małżeństwa poważnione, łagodzi i wyjaśnia konflikty, koryguje i uzgadnia małżeństwa w razie nieporozumień, jest lekarzem, adwokatem, moralistą, mędrcem w sztuce życia we dwoje.

Piękna i mądra instytucja — nieprawdaż?

U nas niestety, tak szeroko pojęta instytucja doradcza nie istnieje. Mamy, coprawda poradnie eugeniczne. Bada ona tylko warunki zdrowotne kandydatów.

Jeżeli chodzi o badanie stosunków materjalnych kandydatów, to poradnie zagraniczne zalecają młodożeńcom zabezpieczenie bytu młodej żonie w drodze ubezpieczenia życia na jej rzecz. Polisa asekuracyjna jest fundamentem materjalnym, na którym się opiera przyszłość materjalna małżeństwa.

W naszych stosunkach ta konieczność winna być przestrzegana bezwzględnie przez wszystkie pary wstępujące w bieżącym karnawale w związki małżeńskie.

„Niema małżeństwa bez polisy życiowej P. K. O. zawartej przez nowożeńca na rzecz młodej małżonki“ — oto hasło karnawału.

Kto bierze na swoją odpowiedzialność żonę — ten musi zabezpieczyć jej Jutro, ubezpieczając się w P. K. O.

Tego powinna wymagać od małżonka każda poślubiona kobieta.

M. Cz.

Tajemnicza zbrodnia.

Zbroczony krwią nieprzytomny mężczyzna na jezdni ulicy Węglowej.

Na jezdni ulicy Węglowej posterunkowy P. P. znalazł w kałuży krwi leżącego nieznajomego mężczyznę, pozbawionego przytomności.

Rannego przewieziono do szpitala Żydowskiego, gdzie stwierdzono na jego ciele trzy rany cięte nożem w okolicy jamy brzusznej.

Dalsze śledztwo wyjaśniło, że niebezpiecznie poranionym jest Władysław Kisiel, zamieszkały przy ulicy Stalowej N-r. 11.

Wobec tego, że Kisiel jest nieprzytomny, narazie nie można było skonstatować okoliczności wypadku.

Czwartek 30 Stycznia

Dziś: Martyny.
Jutro: Marceli.

Wschód słońca—g. 7 m. 22
Zachód „ —g. 16 m. 17

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 29 I—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 755
Temperatura srednia: — 1° C
„ najwyższa: 0° C
„ najniższa: — 3° C
Opad w milimetrach: — 0,2
Wiatr przeważający: południowy.
Tendencja barom.: spadek.
Uwagi: pochmurno, śnieg, w południe krapy.

ADMINISTRACYJNA

— **Kary administracyjne na właścicieli domów.** Starosta Grodzki w Wilnie w dniu wczorajszym ukarał następujących właścicieli domów: 1) Józefa Nowickiego wł. domu przy ul. Niecałej 8 za rozpoczęcie budowy letniska bez zezwolenia władz budowlanych grzywną w wysokości 300 zł. z zamianą na 21 dni aresztu, 2) Kiwela Bedasza wł. domu przy ul. Słowackiego 14, Jana Abucewicza wł. domu przy ul. Piłsudskiego 28, Szajnę Rudner wł. domu przy ul. Zawalnej 53, Icka Tylesa zarządcę domu Nr. 3 przy ul. Straszuna i Szmula Bersztelmana wł. domu przy ul. Kolejowej 11 za kierowanie odpływu ścieków z podwórza na ulicę, a nie krytym kanałem do ustępu lub zbiornika — każdego grzywną 100 zł. z zamianą na 14 dni aresztu 3) Abrama Lewinsona wł. domu przy ul. Stefańskiej 16. Baksztę Gordona wł. domu przy ul. Straszuna 9, Józefę Zapaśnikównę wł. domu przy zaułku Lidzkim 11 za nienaprawienie ustępu, zlewu i śmietnika każdego grzywną w wysokości 75 zł. z zamianą na 14 dni aresztu, 4) Wincentego Żelińskiego wł. domu przy ul. Piłsudskiego 16 za niewybudowanie ustępu i śmietnika grzywną w wysokości 50 zł. z zamianą na 12 dni aresztu.

MIEJSKA

— **Posiedzenie komisji technicznej.** Na dzień 30 b. m. wyznaczone zostało posiedzenie miejskiej komisji technicznej. Na porządku dziennym miedzy innemi: 1) sprawa nadawania koncesyj na prowadzenie przedsiębiorstw połączeń wodociągowo-kanalizacyjn. 2) Omówienie wytycznych odnośnie personelu technicznego w wydziałach sekcji technicznej. 3) Rozpatrzenie budżetu wydziałów: elektrycznego (referuje inż. Glatman) i wodociągowo-kanalizacyjnego (referuje inż. Sokołowski).

— **Preliminarz budżetowy ogrodnictwa miejskiego.** W celu omówienia preliminarza budżetowego ogrodnictwa miejskiego na rok 1930-31 wyznaczone zostało na dzień 3 lutego posiedzenie miejskiej komisji ogrodniczej.

— **Z targowisk miejskich.** W ciągu ubiegłego tygodnia na targowiska miejskie spędzono ogółem 1604 sztuk bydła, z czego na konsumpcję miejscową zakupiono 1563. Pobliskie gminy zakupiły 41 sztuk bydła.

Za kilogram bitej wagi nierogacizny płacono 2.70 do 3.20 zł.

Podaż i popyt naogół dość znaczne.

SPRAWY PRASOWE

— **Konfiskata.** Na mocy zarządzenia władz administracyjnych organa policyjne przeprowadziły w dniu wczorajszym konfiskatę czasopisma białoruskiego „Świtanje“ za umieszczenie kilku wzmianek kronikarskich o treści wybitnie antypaństwowej i niezgodnych z prawdą.

SPRAWY SZKOLNE

— **Z Towarzystwa Nowoczesnego Wychowania.** W dniach 31 stycznia i 1 lutego b. r. Towarzystwo Nowoczesnego Wychowania urządza w Wilnie dwudniowy kurs, obejmujący wykłady i hospitacje z zakresu nowoczesnych zagadnień pedagogicznych. Wykłady obejmuje wybitna działaczka na polu pedagogiki nowoczesnej, p. Dzierzbicka z Warszawy, i p. wizytator Matuszkiewicz.

Początek w dniu 31 stycznia b. r. o godz. 10-tej rano w sali Kuratorjum O. S. W., ul. Wolana 10.

Opłata za wykłady i hospitacje 5 zł.

Osoby niestowarzyszone mogą również brać udział.

— **Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego podaje do wiadomości,** że egzamin specjalny, którego złożenie z wynikiem pomyślnym może uprawniać do odbycia skróconej czynnej służby wojskowej odbędzie się w lutym i marcu 1930 r. w Gimnazjum państwowem im. J. Lelewela w Wilnie (ul. Mickiewicza Nr. 38).

Podania i załączniki: 1) życiorys z dokładnem wskazaniem, gdzie kandydat się uczył kiedy i jakie składał egzamina, oraz jak przygotował się do egzaminu, 2) metrykę urodzenia, 3) świadectwo szkolne o ile je posiada, 4) wykaz lektury, z jęz. polskiego, 5) dwie fotografje i 6) świadectwo moralności wystawione przez właściwe władze administracji ogólnej. Opłata za egzamin wynosi 50 zł., które należy wpłacić do Centralnej Kasy Państwowej przez P. K. O. Nr. 30110.

Bliższych informacyj udzielać będzie Dyrekcja Gimnazjum im. J. Lelewela w Wilnie.

— **Ujednostajnienie stroju w hufcach szkolnych.** Dyrekcje wszystkich szkół średnich Okręgu Wileńskiego otrzymały zarządzenie władz szkolnych o wprowadzenie w hufcach szkolnych munduru przysposobienia wojskowego ustalonego instrukcją Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. Jako nakrycie głowy dopuszczane są czapki danej uczelni względnie danej szkoły.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Koło Historyków Sł. U. S. B.** podaje do wiadomości członków i sympatyków Koła, że w piątek dn. 31 b. m. o godz. 5 po poł. w sali Seminarjum Historycznego (Zamkowa Nr. 11) odbędzie się Zebranie Naukowe. Porządek dzienny: 1) Organizacja monarchji Karola W., 2) Reformy kluniackie i stosunek do nich władzy świeckiej, 3) Duch wypraw krzyżowych, 4) Dyskusja.

WOJSKOWA

— **Przed poborem rocznika 1908-go.** W najbliższym czasie Powiatowe Komendy Uzupełnień przez Urzędy Gminne rozsyłać będą poborowym uznanym podczas ostatniego poboru za zdolnych do służby czynnej karty powołania do szeregów. Wcielenie nastąpi prawdopodobnie pomiędzy 2 a 7 marca. Należy zaznaczyć, że w roku bieżącym wcielenie w 1-szym turnusie dotyczyło tylko małej liczby poborowych, przydzielonych do specjalnych formacyj. Większość poborowych nie została wcielona i dopiero obecnie pójdzie do szeregów. Przedewszystkiem dotyczy to poborowych zakwalifikowanych do piechoty.

— **8-tygodniowy kurs szkoły podchorążych dla nauczycieli szkół powszecnych.** Jak się dowiadujemy, na skutek starań sfer nauczycielskich szkół powszechnych w roku bieżącym władze wojskowe zamierzają zorganizować 8-tygodniowy kurs szkoły podchorążych dla nauczycieli szkół powszechnych. Na kurs ten powołani będą nauczyciele, którzy w latach 1918—1920 służyli w wojsku jako ochotnicy i posiadają przynajmniej 6 tygodni służby frontowej. Nauczyciele ci po odbyciu kursu mianowani będą podporucznikami rezerwy.

SANITARNA

— **Inspekcja instytucyj sanitarn.** Wczoraj naczelnik wydziału zdrowia Urz. Wojewódzkiego dr. Rudziński w towarzystwie naczelnego lekarza m. Wilna d-ra Minkiewicza i inspektora lekarskiego Urz. Wojewódzkiego d-ra Błahuszewskiego dokonał inspekcji instytucyj sanitarnych „Toz“ w domu przy ul. W. Pohulanka 18, a mianowicie przychodni dla młodzieży szkolnej, żłobka i poradni przeciwgruźliczej. Pozatem zwiedził miejską stację opieki nad matką i dzieckiem. Nr. 2.

SPRAWY ROSYJSKIE

— **Obchód 175-lecia Uniwersytetu Moskiewskiego.** W ub. sobotę 25 b. m. z inicjatywy wileńskich organizacyj rosyjskich odbyła się w sali gimn. rosyjskiego przy ul. Trockiej 7 uroczysta akademja poświęcona 175-leciu założenia Uniwersytetu Moskiewskiego. Przy szczelnie zapełnionej sali akademję otworzył prezes Rosyjskiego Stowarzyszenia p. A. Krestjanow, poczem prof. M. Zdziechowski wygłosił obszerne przemówienie, przyjęte hucznemi oklaskami przez zebranych.

Po przemówieniu prof. Zdziechowskiego referat o zdobyczach naukowych w Rosji wygłosił stud. U. S. B. p. Arsenjew, o zdobyczach zaś naukowych w dziedzinie medycyny dr. Małafiejew. Następny referat o roli Uniw. Moskiewskiego w życiu społecznem do epoki wielkich reform wygłosił p. Smorżewski, a o obecnej sytuacji nauki i studentów w Z. S. R. R. mówił stud. U. S. B. p. Surkow. Akademja została zakończona przemówieniem wychowanka Uniw. Moskiewskiego p. L. Bielewskiego. Po akademji w „Domu Rosyjskim“ odbył się bankiet.

SPRAWY ROLNE

— **Posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej.** Na dzień 1 lutego r. b. wyznaczone zostało posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej w Wilnie. Porządek dzienny posiedzenia wypełnią wyłącznie sprawy uwłaszczeniowe.

SPRAWY ROBOTNICZE

— **Strajk w hucie szklanej.** Wczoraj w południe w hucie szklanej Witron, przy ul. Krakowskiej 41 wybuchł strajk, którego powodem było obniżenie przez kierownictwo huty zarobków robotniczych. Zastrajkowało ogółem około 250 robotników.

— **W przededniu strajku krawców.** Sekcja krawców Związku Przemysłowców Żydowskich wystosowała do właścicieli magazynów krawieckich obszerny memorjał z żądaniem uregulowania warunków płacy najemnym krawcom. W pierwszym rzędzie wysuwane jest żądanie normalnego i regularnego płacenia, niewystawiania weksli wzamian zalegających należności i t. p. Ponadto wysunięte jest żądanie przyjmowania do pracy nowych krawców wyłącznie za pośrednictwem Związku.

W razie nieuwzględnienia powyższych żądań ma być ogłoszony strajk w 75 warsztatach krawieckich.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Odczyt p. t. „Droga człowieka w świetle okultyzmu“** wygłosi p. Ewelina Karasiówna, wice-prezes Polskiego T-wa Teozoficznego we czwartek, dn. 30.I. r. b. o godz. 19.30 w lokalu Domu Rosyjskiego, ul. Mickiewicza 22 (wejście przez bramę koło hot. Bristol.)

W piątek, dn. 31 b. m. odbędzie się w tym samym lokalu wieczór dyskusyjny o g. 19.30.

— **Odczyty Polskiego Czerwonego Krzyża** Urządzane staraniem okręgu wileńskiego Polskiego Czerwonego Krzyża popularne odczyty z zakresu higjeny zostaną wznowione; w nadchodzącą niedzielę w sali kina „Światowid“, Mickiewicza 9, o godz. 12-ej w poł. dr. Marjan Obiezierski wygłosi pierwszy odczyt z cyklu — O higjenie kobiecej.

Zapowiedziany pouczający odczyt d-ra Obiezierskiego, zarówno ze względu na osobę prelegenta, jak i na poruszany temat, powinien zgromadzić jak najliczniejsze grono słuchaczek, z pośród których dla niejednej będzie to może pierwsza sposobność dowiedzenia się o znaczeniu higjeny dla zdrowia.

Wstęp na odczyt mają wyłącznie kobiety.

Wejście bezpłatne.

— **Posiedzenie Wydziału III Tow. Przyjaciół Nauk.** Dnia 31 stycznia o godz. 19-ej w Seminarjum Hist. (Zamkowa 11) odbędzie się poisedzenie Wydz. III T. P. Nauk. porządek dzienny zawiera: 1) Komunikat Dyrektora Arch. Państw. p. Studnickiego p. t. „O podróży naukowej do Królewca“. 2) Sprawozdanie Dyr. Studnickiego z opisu Wilna v. Wernera z r. 1750 (z rękopisu królewieckiego).

RÓŻNE

— **Kursy Kroju i Szycia.** Zarząd Kursów Kroju i Szycia Z. Jacewiczowej niniejszem podaje do wiadomości, iż od dnia 10 lutego r. b. rozpocznie się miesięczny kurs kroju, szycia i haftu dla inteligentnych pań. Zgłoszenia przyjmuje się codzień w godz. 4—6 po południu.

Wilno, ul. Mickiewicza 22 m. 8, tel. 14-05.

ZABAWY

— **Bal Reprezentacyjny Związku Oficerów Rezerwy.** Ogromne zainteresowanie, w sferach towarzyskich naszego miasta budzi Bal Oficerów Rezerwy, który ma się odbyć w sobotę dnia 1 lutego w Salonach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego.

Pięknie udekorowane sale, świetne orkiestry, oraz doborowe towarzystwo, dają pełną gwarancję miłej i ochoczej zabawy.

Niewątpliwie będzie to jeden z najlepszych balów w obecnym karnawale.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś baśń Gozziego „Księżniczka chińska Turandot“ z muzyką Bussoniego w opracowaniu reżyserskiem oraz inscenizacji Zygmunta Nowakowskiego.

Cały zespół artystyczny jest zajęty przygotowaniem „Krakowiaków i Górali“. Sztuka ta ukaże się w nowem malowniczem obramowaniu dekoracyjnem w oryginalnej koncepcji reżyserskiej Zygmunta Nowakowskiego.

— **Teatr Miejski „Lutnia“.** Dziś grana będzie w dalszym ciągu głośna sztuka Somerset Maughama „Grzesznica z wyspy Pago-Pago“, która z niebywałem powodzeniem obiegła wszystkie niemal sceny europejskie. Reżyserja J. Waldena.

— **„Królewicz Rak“,** niezmiernie malownicza i efektowna baśń ludowa Wandy Stanisławskiej ukaże się raz jeszcze w sobotę najbliższą o godz. 3.30 po poł. po cenach zniżonych.

— **Przedstawienia popołudniowe.** W nadchodzącą niedzielę oba Teatry Miejskie dają przedstawienia po cenach zniżonych.

W Teatrze na Pohulance grana będzie „Mysz kościelna“ Fodora z A. Zelwerowiczem w roli głównej, w Teatrze „Lutnia“ satyryczna komedja Pagnola „Pan Topaz“ w obsadzie premjerowej.

— **„Wieszczka lalek“, dla dzieci i młodzieży.** Efektowny balet Bajera „Wieszczka lalek“ wystawiony zostanie w Teatrze „Lutnia“ w niedzielę najbliższą 2 lutego o godz. 12-ej w poł. w wykonaniu zespołu dzieci i młodocianych uczenic znanej wybitnej interpretatorki tańców klasycznych Lidji Winogradzkiej. Kierownictwo muzyczne Zygmunta Dołęgi. Zainteresowanie się publiczności wielkie. Ceny miejsc od 50 groszy. Bilety w kasie zamawiań w Teatrze „Lutnia“ od g. 11—9 wiecz.

— **Wielki koncert** w Sali Śniadeckich U. S. B. odbędzie się w dniu 8 lutego r. b. W koncercie biorą udział wybitne siły artystyczne m. Wilna, a mianowicie pp. Pławska, Narkowicz, Worotyński, Winogradzka z zespołem baletowym, Abramowicz oraz Chór Akademików pod batutą Z. Dołęgi. Dochód przeznacza się na rzecz Koła Pol. Mac. Szk. im. T. Kościuszki.

RADJO

CZWARTEK, dnia 30 stycznia 1930 r.

„DZIEŃ KATOWIC“.

11.20: „Rozwój szkolnictwa polskiego na Śląsku w okresie dziesięciolecia Niepodległości“ odczyt. 11.35: Transm. lekcji jęz. polsk. ze szkoły powsz. im. Ks. Piotra Skargi. 11.58: Sygnał czasu. 12.00: Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego w Katowicach oraz solistów. 16.00: Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz Kom. Teatru Polskiego. 16.15: „Jak Chorzów pracuje aby ziemie polskie niosły plon obfity“ Transm. z Państw. Fabr. Zw. Azotowych w Chorzowie. 16.35: Andante z koncertu skrzypcowego Karłowicza wyk. prof. Cetner. 16.40: „Osobliwości przyrodnicze Śląska“ djalog przyrodnika z artystą-malarzem. 16.55: Kwartet Smyczkowy Państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Katowicach. 17.10: Przemówienie J. E. Ks. Biskupa Śl. Dr. A. Lisieckiego. 17.15: „Podstawa oraz szkielet przemysłu i rolnictwa — Od igły kilofa i lemiesza do parowozu i mostu“. Transm. z Zakładów Hutniczych „Huty Pokoju“ w Nowym Bytomiu. 17.35: Przemówienie Wojewody Dr. M. Grażyńskiego. 17.40: Koncert solistów. 18.00: Dr. Jan Nowak, Prof. U. J. „Czarne Djamenty“. 18.15: Węgiel—„Źródło energji i ciepła w głębinach Ziemi Śląskiej „Transm. z podziemi Pola Wschodn. Państwowych Kopalń węgla w Królewskiej Hucie „Skarboferme“. 18.35: „O śląskiej Kobiecie“ p. K. Nitschowa. 18.45: Ze Śl. Cieszyńskiego. Beskidy: 1. Góralskie helokanie u źródeł Olzy, 2. Zaloty Hałszka z Cisowego, 3. Kobziarze. Z okolic Wisły. 1 Jura z Baran. Rogu: Bajki wiślańskie. 2. Maryna z Sklepek. Śpiewki wiślańskie. 19.15: Cynk: Transm. z Huty Cynkowej Hohenlohe w Wełnowcu. 19.35: Pieśni górnośląskie. 19.58: Sygnał czasu. 20.00: Rozmaitości. 20.25: Z teki kompozytorskeij W. Friedmana, dyr. Państw. Kons. w Katowicach. 20.45: Dr. T. Dobrowolski, dyr. Muzeum Śl. w Katowicach „Ruch kulturalny na Śląsku“. 20.55: Z. Nokowski: Finale z kwartetu fortepianowego D-moll op. C. wyk. Kwartet Polskiego Radja w Katowicach. 21.05: „Wesele Śląskie“ słuchowisko regjonalne. 22.05: Feljeton okolicznościowy. 22.20: B. Romaniszyn: Góral i jego umysłowość w anegdocie podhalańskiej. 22.35: Kom. Pata 23.00: Muzyka lekka i taneczna z Katowic.

PIĄTEK, dnia 31 stycznia 1930.

11.55: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Poranek muzyki popularnej. 13.10: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 15.45: Retransmisja stacyj zagranicznych. 17.00: Komunikat L. O. P. P. 17.15. „Mała skrzyneczka“ 17.45: Koncert z Warszawy. 18.45: Audycja recytacyjna w wyk. dyr. Aleksandra Zelwerowicza. 19.15: „O radjowych transmisjach z życia“ pogadanka. 19.40: Program na sobotę, sygnał czasu i rozmaitości. 20.05: Pogadanka muzyczna, koncert symfoniczny oraz komunikaty z Warszawy. 23.00: Gramofon.

KINA I FILMY

„TAJEMNICA CYTADELI W DĘBLINIE“ (Hollywood).

Szablonowy, sensacyjny film o motywach bardzo zużytych, przypominający wielu sytuacjami np. „Białe noce“ z Laurą La Plante i niejeden inny dramat filmowy, których na ten temat (znieważenie w słusznym gniewie niegodziwego przełożonego, grożąca sprawcy tego, kara śmierci etc.) osnuto bardzo dużo. Pozatem cały ten dramat jest sobie wielce dowolnie skomponowany, niewiele mający wspólnego ze stosunkami, z których rzekomo jest wzięty. Wszystko prawie jest fałszywe, poczynając od głównych momentów fabuły a kończąc na poszczególnych postaciach. Wykonanie aktorskie jest naogół poprawne. Najlepsza jest chyba Marja Jakobini, bardzo intensywnie przeżywająca losy swojej postaci. Najgorszy — Gabrjel Gabrio, stanowczo przeszarżowany, a przytem w typie zupełnie do rosyjskiego generała niepodobny. Wszystko jest dość typowym fabrykatem francuskim na temat rosyjsko-polski, w którym Francuzi orjentują się j. w. bardzo mało. Napisy dość niedbale zredagowane z mocno kulawą polszczyzną.

(sk).

Ze Zw. Strzeleckiego.

Odprawa funkcyjnych Garnizonu m. Wilna.

W dniu 24 stycznia b. r. o godz. 19 odbyła się odprawa funkcyjnych garn. m. Wilna Zw. Strzeleckiego.

Na porządku dziennym m. in. znalazły się następujące sprawy:

1. Sprawozdanie z poszczególnych resortów pracy.
2. Przyjęcie regulaminu sekcji teatraln.
3. Sprawa uspołecznienia Strzelców (czynnych).
4. Dokształcanie Strzelców.
5. Bibljoteka Strzelecka.

Odprawa była ciekawa, ponieważ każda sprawa porządku dziennego była referowana przez poszczególnych członków z uwzględnieniem sprawozdania za m-c styczeń b. r., a następnie wywiązywały się ożywione dyskusje.

Wspomniane odprawy przynoszą wielkie korzyści dla funkcyjnych i będą się odbywały w każdym następnym tygodniu.

Z ostatniej chwili.

Propaganda Anschlussu.

WIEDEŃ, 29.I (Pat). „Fremden Presse" donosi, że zwolennicy przyłączenia Austrji do Niemiec, którzy z powodu konferencji haskiej zachowywali się z rezerwą, mają obecnie wdrożyć energiczną akcję propagandową za Anschlussem w celu przedłożenia tego żądania Lidze Narodów.

Na czele tej akcji stoi austrjacko-niemiecki Volksbund. Organizacja ta zażądała od stronnictw i osobistości politycznych otwartego zdeklarowania się za Anschlussem.

Były poseł austrjacki w Berlinie Riedl podjął się propagandy na rzecz unji celnej między Austrją a Niemcami. Spodziewa się on, że unję tę da się przeprowadzić najpóźniej w roku 1931.

Walka z „kułakami" w Sowietach.

MOSKWA, 29.I (Pat). W wewnętrznej polityce Sowietów pierwsze miejsce zajmuje dzisiaj sprawa reorganizacji ustroju rolnego. Rząd sowiecki dąży do całkowitej likwidacji własności ziemskiej, a parstwy wszystkiem do likwidacji w posiadaniu bogatych chłopów, jako klasy rzedejącej.

W związku z tem dążeniem władze poszczególnych gmin otrzymały specjalne pełnomocnictwa umożliwiające im wywarcie odpowiedniego nacisku na kułaka i wyeliminowanie go z życia społecznego wsi. W wielu gminach przeprowadzono uspołecznienie, a ściślej mówiąc, odebranie inwentarza żywego i martwego oraz budynków zamożniejszych włościan, przekazując to zajęte ich mienie na dobro kolektywu.

Jako odruch przeciwko tej akcji zauważyć się daje niszczenie przez włościan inwentarza, zarówno martwego, jak i żywego, oraz emigrowanie ze stałych miejsc zamieszkania.

Zajście w Zarządzie kolei wschodnio-chińskiej.

MOSKWA, 29.I. (Pat.). TASS donosi z Charbina, że 600 białogwardzistów, zwolnionych, przez zarząd kolei wschodnio-chińskiej, stosownie do postanowień protokółu chabarowskiego, uzbrojony w gumowe pałki, wtargnęło do biura administracji kolei żelaznej. Grupa białogwardzistów przedostała się do gabinetu sowieckiego dyrektora kolei żelaznych Rudego i zażądała od niego wypłacenia trzymiesięcznych poborów. Rudy oświadczył, że regulamin służby kolejowej nie przewiduje podobnej wypłaty i skierował funkcjonarjuszy białogwardyjskich do głównej dyrekcji kolejowej. Nie wysłuchawszy oświadczenia Rudego do końca, napastnicy otoczyli go zwartem kołem, rzucając pogróżki.

Dopiero po przybyciu strażników napastnicy opuścili gabinet Rudego i połączyli się z pozostałymi białogwardzistami, którzy zorganizowali wiec. Policja, która nadeszła z dużym opóźnieniem — uwolniła lokal od białogwardzistów. W związku z tym incydentem w Charbinie panuje zaniepokojenie.

Konflikt chińsko-sowiecki nie został zlikwidowany.

Konflikt chińsko-sowiecki, aczkolwiek został formalnie zlikwidowany protokółem chabarowskim, w istocie jednak istnieje nadal. Jak się obecnie okazuje, dotychczas zlikwidowane zostało jedynie zbrojne nastawienie obu stron. Natomiast sprawy merytoryczne pozostają w dalszym ciągu w zawieszeniu. Przyczem do ostatniej chwili nie wyjaśniona jest sprawa składu i okoliczności, w jakich ma się odbyć ostateczna sowiecko-chińska konferencja porozumiewawcza w Moskwie, której zadaniem będzie wyrównanie poglądów w sprawie zatargu, dotyczącego wschodnio-chińskiej kolei.

Według przekonania sowieckich kół politycznych, w konferencji tej mają brać udział tylko zainteresowane strony, t. j. Sowiety i Chiny. Ze źródeł chińskich natomiast informują, że konferencja ta ma się odbywać przy udziale superarbitra, będącego przedstawicielem niezainteresowanego w sprawie kolei wschodnio-chińskiej mocarstwa. Wymieniają tutaj w związku z tem przedstawiciela Ameryki, względnie Niemiec. Dzisiejsza prasa sowiecka ostro występuje przeciwko tego rodzaju pomysłom i twierdzi, że Sowiety przeciwstawią się bezwzględnie wprowadzeniu do sporu chińsko-sowieckiego jakichkolwiek postronnych arbitrów. Ta rozbieżność pomiędzy stanowiskiem rządu sowieckiego i rządu nankińskiego może się stać przyczyną jeśli nie zerwania, to w każdym razie odroczenia ostatecznej likwidacji istniejącego od kilku miesięcy zatargu. (Pat.)

NA WILEŃSKIM BRUKU

Znaczniejsze kradzieże w ciągu ubiegłej doby.

Z mieszkania p. Bodanowskiego (Połocka 5) skradziono różną garderobę i bieliznę wartości 1.200 zł.

— Anna Olechnowiczowa, zam. przy zaułku Dobroczynnym 2-a, okradziona została z gotówki w sumie 600 zł., w różnych banknotach.

— Z mieszkania Marji Łagodzkiej, ul. Bernardyńska 8, niewykryty sprawca skradł damski złoty zegarek-branzoletkę, firmy — „Cyma".

Poszkodowana stratę ocenia na 300 zł.

Ujęci złodzieje.

W ręce władz śledczych wpadł znany zawodowy złodziej Benjamin Kagan, zamieszkały przy zaułku Oszmiańskim N-r. 8, który niósł 4 zwoje drutu stalowego. Okazało się iż drut skradziony został z magazynu p. f. „Bracia Holem" (ul. Kwiatowa Nr. 5).

Odebrany towar zwrócono poszkodowanej firmie.

Złodzieja oddano do dyspozycji prokuratora.

— Zatrzymany również został Berel Ryto (zauł. Kaczy 7), który niósł worek z mąką. Śledztwo ustaliło, iż mąka pochodzi z kradzieży popełnionej u Michała Makiewicza (trakt Batorego 106).

Poszkodowanemu stratę zwrócono.

Trup noworodka w kloace.

W czasie oczyszczania dołu kloacznego przy u.l Syrokomli, wydobyto rozkładające się zwłoki noworodka płci męskiej.

Ciało dziecka przesłano do kostnicy przy szpitalu św. Jakóba.

Policja zajęła się odszukaniem wyrodnej matki.

Zamach samobójczy.

Anna Karpel, zamieszkała przy zaułku Kucharskim 6 w celach samobójczych wypiła esencji octowej.

Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu desperatce pierwszej pomocy, przewiózł ją do szpitala Żydowskiego.

Popierajcie przemysł krajowy

Rozmaitości

PIERWSZY LIST Z AMERYKI DO EUROPY.

Pierwszym listem, który przyszedł z nowoodkrytego świata do starej Europy było pismo, wysłane przez syna odkrywcy Ameryki, Kolumba, młodego Diego Kolumba w dn. 12 stycznia 1512 r. do arcybiskupa Toledo. Ten najstarszy list amerykański znajdował się dotychczas w posiadaniu niemieckiem. Jak donosi amerykański „Philobiblion", list w tych dniach został nabyty od jednego z londyńskich antykwarjuszów, za cenę 147.000 marek niemieckich i odesłany do Ameryki.

NIEZWYKŁY FENOMEN METEOROLOGICZNY.

Jak donoszą pisma sowieckie, Kamczatka była w ostatnim czasie terenem niezwykłego zjawiska niebieskiego. W dorzeczu rzeki Pał spadł olbrzymi meteoryt, który wśród oślepiającego blasku i przerażającego huku, zarył się na głębokość kilkudziesięciu metrów w ziemię, wyrywając w niej ogromny lej. O sile tego tak niezwykłego fenomenu świadczy, iż wstrząśnienie i huk odczute zostały w promieniu trzydziestu kilku wiorst dookoła. Pasące się w najbliższej okolicy miejsca upadku meteorytu stada renów znaleziono następnie martwe, pozabijane pędem powietrza. Wśród ludności wypadek ten wywołał oczywiście olbrzymie wrażenie i panikę, jako rzekoma wróżba „końca świata", lub conajmniej zapowiedź wielkich klęsk. Ma podobno zostać zorganizowana sowiecka wyprawa naukowa dla bliższego zbadania tego spadłego z przestworza ciała niebieskiego.

PHILIP MACDONALD. 44)

ZEMSTA DETEKTYWA.

(„THE WHITE CROW").

Autoryzowany przekład Janiny Sujkowskiej.

Antoni kiwnął głową.

— Będziecie zadowoleni, ale musimy się z tem pośpieszyć. Czy wiecie, że to już po wpół do siódmej?

Pike zaklął cicho i wypadł z pokoju, jak wicher. Lucas rzekł:

— Naturalnie, że cieszę się na twój memorjał.—Odetchnął z ulgą.

Pike był już zpowrotem.

— Murphy gotów, czeka na rozkazy.

— Dziękuję, odparł Antoni.—Zaraz zacznę... Ach!—odwrócił się gwałtownie.—Jakiż ja głupi Czy Holcroft jeszcze jest? Prędko, człowieku!

— Wszystko w porządku — rzekł uspokajająco Pike. — właśnie wyszedł i zostawił to dla pana.—Wręczył Antoniemu żółtawą kopertę.

Detektyw rozdarł ją pośpiesznie, przeczytał wyjęty ze środka pojedyńczy arkusz i jego zasępiona twarz rozjaśniła się uśmiechem.

— Doskonale!... Pike, koperta od kryptonimowego listu do Holroydówny.

Pieczęć pocztowa?

— Tak. Camberwell. Albo to.—Wskazał oczami na trzymany w ręku papier.

Pike otworzył szeroko oczy.

— Tak, panie,Urząd pocztowy Dunfermline Street, koło Ovalu. — Nie mogąc się powstrzymać, zapytał:—Przepraszam pana, ale jak...

— To nie moja zasługa. — Antoni złożył arkusik i schował go do portfelu.—Holcroft wszedł w kontakt z panem B20604 i jego przyjacielem panem B9081.—Zwrócił się do Lucasa.—Gdzie mógłbym się odosobnić z Murphym?

Lucas wyprowadził przyjaciela na korytarz i wskazał mu jakiś pokój. Zjawił się olbrzymi, rudowłosy Murphy z uszami najeżonemi ołówkami. Lucas powrócił do swego gabinetu.

— Do licha nie rozumiem tego człowieka—rzekł Pike.

— Niech mu inspektor to powie—roześmiał się zwierzchnik.—Odpowie, że często sam siebie nie rozumie.

— Może mówić — dorzucił niedowierzająco Pike.

6.

Upłynęło dwadzieścia minut i w drzwiach ukazała się głowa Antoniego.

— Jeszcze nie skończyłem—rzekł.—Pike, bądź pan łaskaw posłać kogo nadół i dowiedzieć się, czy mój samochód czeka. Jeżeli tak, to nich szofer powie, jaka była odpowiedź na mój list.

Głowa znikła. Pike poszedł załatwić polecenie osobiście, czem ubawił Lucasa i zdradził stan swoich uczuć względem pułkownika Gethryna.

Było już po ósmej, kiedy Antoni ukazał się po raz drugi. Lucas zapytał go, czy Murphy jeszcze żyje.

— Żyje i wierzga. Gdzie Pike? Czy już odszedł?—W głosie detektywa brzmiał ton dziwnej natarczywości.

Lucas potrząsnął głową. Zmienność i zagadkowość nastrojów przyjaciela zaczęła go doprowadzać do rozpaczy. Nim zdążył odpowiedzieć, Pike powrócił.

— Samochód? — rzekł Antoni.

— Jest. Sam schodziłem. Odpowiedź na list: „bardzo dobrze".

— Dziękuję.—Antoni skierował się znów ku drzwiom. — Poczekajcie minutę, tylko zatelefonować. — I zniknął.

— Spieszy mu się.—Pike zmrużył jedno oko.

Lucas skinął głową.

— I jaki tajemniczy—rzekł do siebie samego.

Czekali.

Antoni telefonował w pokoju, w którym dyktował... Najprzód kazał się połączyć z klubem Blacka i poprosił szwagra, żeby zaczekał na niego z obiadem do dziewiątej, a potem z Kensingtonem z numerem panny Netty Fanthorpe.

— Czas już było, pułkowniku — zabrzmiał wdzięczny głosik.—Hi, hi, hi, Gdyby pan zapomniał

— Przepraszam, ale muszę się pośpieszyć.—Antoni mówił bardzo prędko.—Miejsce: Macarti. Początek o wpół do dziewiątej. Jeżeli wyjdzie stamtąd, proszę ją tropić.

— Dobrze — padła energiczna odpowiedź.—Nie stracę tropu. Będę się zachowywać cicho i skromnie, jak mysz pod miotłą, żeby nie zwrócić na siebie uwagi.

— Właśnie to. Skomunikuję się z panią jutro wcześnie z rana. Albo, jeżeli dobrze pójdzie, czy będę mógł zadzwonić jeszcze dzisiaj? Powiedzmy najpóźniej do 2-giej.

— Proszę bardzo, pułkowniku... Zaraz wyruszam. Mam partnera. Głodny jak wilk. Do!!!

Antoni połączył się z Pikem i z Lucasem i zgotował im jeszcze jedną niespodziankę.

— Możliwie, że będę dziś w nocy potrzebował ludzi. Powiedzmy: sześciu. Czy mógłbym ich dostać?

Lucas oniemiał, a Pike odpowiedział:

— Owszem. Gdzie mają się stawić?

Antoni podszedł do teczki z mapami i wyjął z niej jedną, opatrzoną Nr. 3-im. Była to ogromna płachta, przedstawiająca w wielkiej sali Piccadilly Circus i okolice w promieniu mili. Lucas gwizdnął i rzekł:

— „Biała Wrona"?

Palce Antoniego przesunęły się po planie.

— Hender Street, tu, 32-a. Tu połączenie z Dover Street. Tu z Armour Street. Ten punkt na Guelph Street znajduje się na tyłach 32-a Hender Street. Czy mógłby pan postawić po dwóch ludzi w każdym z tych trzech punktów? Od wpół do dwónastej do — dopóki ich nie odwołam, albo nie zawołam Naturalnie będą o mnie wiedzieć?

— Rozkaz — rzekł Pike.

— Dobrze. Dalej: nie wolno im ruszyć palcem, rozumie pan, dopóki im nie dam znać. Ale jak ja im dam znać?—Urwał i zamyślił się.—Aha, tak: na jeden strzał—Pike, to będzie w stylu Howe'a—dwaj z Guelph Street ruszają z miejsca i zatrzymują to, co będzie uciekało tyłami z pod 32-a Hender Street. Jednocześnie czterej pozostali pędzą do głównego wejścia i aresztują—kogo się zdarzy. To na jeden strzał... Na dwa strzały, posterunek z Guelph Street to samo. Dwa pozostałe rozdzielają się w ten sposób, że jeden człowiek zostaje na miejscu, a drugi działa tak jak przy pierwszym strzale. To wszystko. Zrozumiano?

Pike skinął głową. Lucas rzekł:

— Nie będę pytał napróżno, dlaczego? Musimy ci ufać. Ale przypuśćmy, że — tu wchodzą w grę szumowiny—przypuśćmy, że ktoś strzeli zanim ty dasz sygnał, to wtedy co?

— Nikt przedemną nie strzeli—zaprotestował detektyw. — Jestem zbyt nerwowy. Nie. Tak musi zostać, Lucas. Niema innego dźwięku równie donośnego. A dźwięk jest tu jedynym możliwym sygnałem.

Policjanci spojrzeli na siebie i Antoni dowiedział sie, że życzeniu jego stanie się zadość w całej rozciągłości. Zaczął się ubierać w płaszcz.

— Murphy przepisze mój memorjał na maszynie. Mówi, że na wpół do dziesiątej będzie gotów. Zostawi go tutaj, dobrze?

— Doskonale—odparł Lucas. — Wyjdziemy stąd o dziesiątej... Słuchaj, Antek, rozmawiałem z Pike'm. Będzie musiał mieć dzisiaj jaką obronę... Och, dobrze, dobrze, jeżeli nie chcesz—

Antoni przerwał mu krótko.

— Dopóki nie znajdę się u Blacka (dziewiąta piętnaście) możesz mnie otoczyć tankami i owiać trującemi gazami, ale tylko do tej chwili. Zato jeżeli potem znajdzie się wpobliżu mnie choćby cień granatowego — robota może wziąć w łeb. Nie żartuję. Wziął kapelusz i otworzył drzwi. Dobranoc! Dobranoc, Pike! Jutro będziemy się albo weselić, albo smucić.

Zniknął.

Lucas zapatrzył się w drzwi, które połknęły przyjaciela, i wzruszył bezradnie ramionami.

— Niech i tak będzie. Musimy się zastosować do jego życzenia. Pike, idź pan i powiedz tym dwom, że mają mu towarzyszyć tylko do Blacka

Inspektor wybiegł z pokoju.

(D. c. n.)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 80 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski